Nr 14 — Kraków, 18 Stycznia — Środa. — Rok 1882.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...dzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
...cztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
» Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
» do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...renumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy ...pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...o Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie, tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy Trybunalskiej L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 17 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Wiadomość podana wczoraj przez naszego korespondenta, a potwierdzona dzisiaj przez dzienniki wiedeńskie, że z końcem tego miesiąca zwołane zostaną Delegacye wspólne, jest najważniejszym momentem górującym nad całą wewnętrzną sytuacyą monarchii Austro-Węgierskiej. Ważnemu temu faktowi, poświęcamy poniżej kilka uwag.

Pod przewodnictwem Cesarza odbyła się wczoraj, jak donosi *Wiener Abend-Post*, rada ministrów, w której wzięli udział: hr. Kalnoky, hr. Taaffe, Tisza, Dr Dunajewski, Welsersheimb i bar. Orczy. Rada ministrów zajmowała się sprawą zwołania Delegacyj wspólnych. Termin zwołania naznaczony na 28 stycznia.

Wyborcy wiernokonstytucyjni z kuryi większych posiadłości czeskich, zbiorą się niebawem na wspólną naradę. Z okólnika komitetu zwołującego ich wnosić można, że trwałości kompromisu nie uznają, ale przeciwnie, postawią własnego kandydata.

Jak donoszą do *Presse* z Dubrownika, dnia 16 b. m. miała się zebrać w górnej Hercegowinie banda, licząca około 1000 ludzi pod dowództwem Stojana Kowaczewicza. Nastąpiło już nawet małe starcie z posterunkami w pobliżu stojącego wojska. Kilku żandarmów krajowców miało przejść do powstańców. Mniej alarmujące wiadomości podaje z urzędowych raportów *Pester Lloyd*, dodając do nich uwagę o potrzebie spiesznego stłumienia ruchu w samym zarodzie.

Wczoraj przedłożony został sejmowi pruskiemu projekt ustawy w sprawach kościelnych, tej treści:

1) Artykuły 2, 3 i 4 ustawy z d. 4 lipca 1880 wchodzą napowrót w życie;

2) Biskupa, który za wyrokiem sądowym usunięty został z urzędu, może król uznać znowu jako biskupa przez państwo ustanowionego;

3) Ministeryum umocowane jest do orzeczenia za zezwoleniem króla zasad, na mocy których minister wyznań może uwolnić od wymagań §§ 4go i 11go ustawy z d. 11 maja 1873, oraz pozwolić zagranicznym księżom wykonywać czynności duchowne, albo jednego z urzędów wymienionych w § 10.

4) Na miejsce art. 16go ustawy z d. 11 maja 1873 r. wchodzi następujący artykuł: Zastrzeżenie następuje wtedy, gdy ubiegający się o urząd z jakiego powodu leżącego w stosunkach cywilnych lub prawno-cywilnych, nie zostanie uznany za usposobionego, szczególniej zaś jeśli wykształcenie jego nie odpowiada przepisom tej ustawy. Powody zastrzeżenia mają być przytoczone. Przeciw zastrzeżeniu można w ciągu dni 30 zanieść zażalenie do ministra wyznań, a jego orzeczenie rozstrzyga.

5) Ministeryum ma moc pod względem pewnych oznaczonych powiatów, dozwolić, aby duchowni, którzy pod wszelkim innym względem dopełnili prawnych wymagań, dozwalających pełnić czynności duchowne, albo są uwolnieni od tego, mogli być użyci do pomocy duchownej, nie będąc mianowani, jak tego wymaga §. 15 ustawy z d. 11 maja 1873 r.

Powyższy projekt zmiany ustawy kościelnej z r. 1880 nie może być zrozumiały bez porównania go z ustawami. Gdy rządowi zostawiona jest moc uwalniania kapłanów od wymagań ustawami majowemi naznaczonych, przeto główne znaczenie tej ustawy polega na oddaniu rządowi władzy dyskrecyonalnej.

Socyaliści wnieśli już do parlamentu niemieckiego zniesienie wszystkich ustaw wyjątkowych, a mianowicie co do wydalenia Jezuitów, przepisy przeciw socyalistom, ustawę przeciw wolności ambony, wyjątkowe stanowisko Alzacyi.

Parlament niemiecki ukończył obrady nad budżetem w drugiem czytaniu; odbywać on będzie posiedzenia tylko popołudniu, z powodu obrad równoczesnych sejmu, który na krótką sesyę się zebrał, a właściwe najważniejsze sprawy zapowiedziane przez ks. Bismarka dopiero na wiosnę weźmie pod obrady.

Kanclerz z powodu napadów cierpienia *ischias* nie może jeszcze bywać na posiedzeniach parlamentu, ale ma się już lepiéj.

Cała liberalna prasa pruska wyraża się nieprzychylnie lubo oględnie o mowie tronowéj, w któréj widzi zapowiedź nowych pożyczek i nie wiele obiecuje sobie korzyści z memoryałów w mowie téj zapowiedzianych o spławności rzek i budowie kanałów. Ustęp tyczący się spraw katolickich nie zadowolnił ani liberałów, ani katolików, z powodu, że główny nacisk kładzie na rozszerzenie władzy dyskrecyonalnej rządu.

Szyderczy i niemal cyniczny język niektórych deputowanych w parlamencie niemieckim, mianowicie z partyi secesyonistów, nie wpływa wprawdzie na tok obrad, ale drażni, a wnosząc z tego co pisze *Nordd. allg. Ztg*, może sprowadzić przykre następstwa. Organ rządowy mówi bowiem, iż poniżanie i lekceważenie przez deputowanego Richtera z Hagen zgromadzenia związkowego niemieckiego, które jest jednem z ciał prawodawczych i reprezentuje rządy niemieckie, sprowadzić może odwet. Nie ma to znaczyć, iż w Radzie związkowéj będą także szydzić z parlamentu, ale przypomnieć tu nie zawadzi, co już powiedział cesarz Wilhelm w swoim piśmie z d. 4 b. m. o powadze władz.

Prezesem pruskiéj Izby deputowanych wybrany został wczoraj ponownie Köller, a Heeremann i Stengel wiceprezesami.

W niedzielę po południu Ojciec św. opuścił swoje pokoje i udał się, poprzedzony przez święte kolegium oraz prałatów, biskupów i dostojników dworu, wszedł do sali, w której rano odbył się akt beatyfikacyi. Około 800 osób było tam zebranych, a między niemi księżna Madrycka z orszakiem, ciało dyplomatyczne przy Watykanie, a poseł hiszpański, jako reprezentant kraju rodzinnego św. Alfonsa z Orozeo, zajmował miejsce honorowe. Papież modlił się czas jakiś przed ołtarzem nowego świętego, mieszczącego część relikwij, a potem przyjmował wnioskodawców beatyfikacyi, którzy mu złożyli podziękowanie i dary. Następnie przemówił Papież. Kościoły hiszpańskie w Rzymie były zewnątrz oświetlone.

Wczoraj rano odbyło się w Rzymie w Panteonie nabożeństwo żałobne za króla Wiktora Emanuela. Celebrował kapelan nadworny Anzino w asystencyi licznego duchowieństwa. Obecnymi byli deputacye obu Izb, wszyscy ministrowie, ciało dyplomatyczne, dostojnicy państwa i dworu, Rada miejska, deputacye wojska i marynarki. Kościół był przepełniony.

Le Temps daje niejakie ogólne daty o budżecie francuskim na r. 1883, który jest już przygotowany. Wydatki zwyczajnego budżetu obliczone są na 2,972,000,000 fr., zatem o 118 mil. więcéj niż w roku bieżącym, ale jak wypowiedział Gambetta, wiele wydatków umieszczanych dawniéj na budżecie nadzwyczajnym, wchodzi teraz w budżet zwyczajny, oraz rząd nie zamierza wnosić dodatkowo żądania kredytów. Zresztą nowe wydatki, uchwalone w ciągu ostatniego roku a wynoszące 90 milionów, wejdą w ten budżet. Budżet na r. 1883 zamyka się nadwyżką 4½ milionów.

Gdyby Gambetta był pewnym siebie, niezawodnie zażądałby uznania nagłości programu swego; skoro tego nie uczynił, owszem zostawia rzecz tę regularnemu biegowi parlamentarnemu, wnosić można, iż chce osobistym wpływem uzyskać wybór przychylnéj obie komisyi i stopniowo skłaniać wątpliwych.

Morning Post utrzymuje, że lord Granville zaprzeczył wobec kilku posłów zagranicznych, jakoby istniał zamiar wskazania w nocie angielsko-francuskiej do Chedywa możebnej interwencyi militarnej; minister wydał okólnik objaśniający postępowanie Anglii i Francyi wobec Egiptu.

Sejm grecki ma się wkrótce zebrać i pierwszy raz zasiędą w nim deputowani z nowo wcielonych do Grecyi okręgów wybrani. Ci nowi deputowani należą do obozu rządowego, inaczéj bowiem być nie mogło.

Skoro Delegacye wspólne, jak nam doniósł wczoraj nasz korespondent wiedeński, a jak dziś potwierdza *Wiener Abendpost*, będą zwołane na nadzwyczajną sesyę w styczniu, z powodu wypadków w Krzywoszy i Hercegowinie, tem samem sprawa ta nabiera już większego znaczenia, chociaż oczywiście od dokładnych wiadomości w tej mierze, oddzielić należy tuzinkowe przesady.

Opór stawiany poborowi wojskowemu w Krzywoszy, jest poniekąd chroniczną chorobą w monarchii. Skomplikowałyby go jednak znacznie niepokoje już powstałe czy też dopiero przewidywane w Hercegowinie, bo miałyby one styczność z ową beczką prochu, która się zowie sprawą wschodnią, bo natychmiast przywiodłyby na pamięć okupacyę, kongres berliński, konwencyę z Turcyą i całą politykę Austryi podczas wojny wschodniej, odsłaniając jej słabe strony, a gdyby sprowadziły rozczarowanie, przypomniałyby złudzenia, któremi się karmiła.

Smutnem by było, gdyby źdźbło hercegowińskie, które zapalone wznieciło pożar w Turcyi, miało dziś, po trzech latach rządów austryackich w tym kraju, posłużyć za materyał palny w monarchii. Nie idziemy jednak w przypuszczeniach tak daleko, i żywimy nadzieję, że ogień da się na miejscu ugasić, że się nie rozszerzy. Jednak zły znak, że się tam tli, a w każdym razie, że jest obawa aby Hercegowina, która miała stać się plecami dla Dalmacyi, niezamieniła się w prochownię. Następstwo to może ubiegania się w wielkich sprawach za małemi celami i kierowania się w nich zamiast ideą, apetytem nie raz fałszywym.

Nie chcemy przesądzać ani też przeceniać znaczenia wypadków na południu monarchii, to pewna jednak, że choćby nie było tam jeszcze obcej ręki a raczej rąk nieprzyjaznych Austryi, dać one mogą sposobność wszystkim wrogim jej żywiołom do jawnego wystąpienia lub skrytego działania na gruncie rozpalonym sprawy wschodniej, a bodaj czy i nie w kierunku tak wielce dla państwa Habsburgów drażliwym na zewnątrz i na wewnątrz, sprawy słowiańskiej. Jeżeli nie rząd rosyjski, to rosyjscy ochotnicy panslawizmu wrazie wzmożenia się pożaru, nieomieszkaliby z niego skorzystać w szkodliwych dla Austryi zamiarach. Jeżeli nie rząd włoski, to prawdopodobnie *irredenci* włoscy szukaliby tam może odwetu za zjazd wiedeński, chociaż przybrał on w dalszych następstwach pozory rzeczy nieudanej. Dziwne to położenie mocarstwa, w którem każdy strzał choćby tylko bandyty wywołuje natychmiast widma wszystkich niebezpieczeństw zewnętrznych i wewnętrznych trudności.

Zajścia w Krywoszy i Hercegowinie, które już spowodowały ruchy wojska i w części przyczyniły się do spadku papierów, a zmuszają do zwołania delegacyj, tę mają przykrą także stronę, iż odsłaniają niemoc rządów austryackich w zajętych krajach, iż świadczą, że jest to tylko okupacya a nie administracya, i że pod względem politycznym tych lat parę, które upłynęły od kongresu berlińskiego, zdają się być dla Austryi zmarnowane. Dowód to nowy, że w dziejowych wypadkach małe środki nie wystarczają, i że bez przewodniej w nich myśli zawsze zbłądzić można.

Wobec dzisiejszego stanu rzeczy nie czas jednak bawić się w historyozofię. Kto dbały o potęgę i bezpieczeństwo monarchii, ten musi przedewszystkiem życzyć sobie, aby rozruchy w Krywoszy i Hercegowinie jak najśpieszniej stłumionemi zostały, ten musi w tym kierunku działać. Dla tego niezawodnie delegacye dostarczą rządowi potrzebnych ku temu środków, a wierni tradycyi delegaci nasi pierwsi za niemi głosować będą. Nie usuwa to jednak potrzeby wglądnięcia bliżej w politykę monarchii w krajach zajętych. Trzeba bowiem raz wiedzieć czy ma się ona ograniczyć do faktu okupacyi, czy też winna uważać Bośnię i Hercegowinę jako podstawę działania dla wielkiej na Wschodzie akcyi, jedynie możliwej dla takiego jak Austrya mocarstwa, i dla zapewnienia mu niezbędnego wpływu na Wschodzie i w świecie słowiańskim wobec wrogich a zgubnych dla monarchii dążeń i nieustających działań.

Listy

o współczesnem położeniu Rosyi.

List VIII.

W liście tym autorowie dowodzą, że Rosya stoi dziś na rozstajnych drogach, zkąd dwie sprzeczne z sobą siły ciągną ją: albo na tory historycznego rozwoju żywiołów własnego życia, albo na drogę uwieńczenia obcego jej życia piotrowego peryodu wychowawczego obcą także konstytucyą na modłę europejską, którаby, zdaniem autorów, wykoleiła Rosyę ostatecznie i rzuciła ją w tonie odmętu.

Obranie drogi pierwszej, mianowicie ostateczne usunięcie porządków piotrowych i rozwój instytucyj ziemskich do najwyższego ich wyrazu, t. j. do ciągłego stosunku narodu z Carem bez żadnych pismiennych chartyj i rękojmij, lecz jedynie na zasadzie carskiego słowa, autorowie uważają za najpożądańsze. Chodzi tu tylko o jedno: aby władza Carska stała się, jak była dawniej, przed Piotrem, władzą ziemską i wyrzekła się roli Opatrzności, prowadzącej naród bez udziału jego woli, do niewiadomych jemu, a sobie tylko znanych celów; rola ta bowiem, przechodząca siły ludzkie, i przyjęta chwilowo na swe barki przez wielkiego reformatora, dziś już się przeżyła i stała się powodem odrętwienia społeczeństwa rosyjskiego we wszystkich jego organach.

Instytucye ziemskie w najwyższym ich rozwoju nie sprowadzą żadnych między narodem a monarchą kolizyj, bo nie dążą do wydarcia mu części jego władzy, jak dąży do tego każda konstytucya europejska. Według pojęć rosyjskich, o ile one są prawdziwie-rosyjskiemi a nie zapożyczonemi od Zachodu, Car, jako źródło wszelkiej władzy, i jego sumienie osobiste, jako strażnica prawdy i sprawiedliwości, stanowią kamień węgielny gmachu państwowego. Samorząd Ziemski nie określa i określać nie chce praw Cara, gdyż te określą się same przez się, przez stosunek wzajemny i przywyknienie.

W Rosyi nie może wywiązać się kwestya: kto ma rządzić krajem? każdy bowiem wie dobrze kto ma rządzić. Istnieje tylko kwestya: przez kogo ma rządzić? I w tem właśnie zawiera się rdzenna różnica pomiędzy Rosyą a państwami zachodniemi. Rządowi rosyjskiemu niezmiernie wygodną byłoby rzeczą w obecnym czasie, w czasie powszechnych nieporozumień, aby wina wszelkich błędów zarządu i wynikających ztąd narzekań, spadała nie na rząd, lecz na samo społeczeństwo, które powinno nareszcie uczyć się myśleć o własnych potrzebach.

Teraźniejsze instytucye ziemskie w Rosyi funkcyonują bardzo źle, lecz to z powodów od nich niezależnych. Naprzód bowiem — czego można oczekiwać po instytucyach, owiniętych w powijaki, nie mających, właściwie mówiąc, ani prawa, ani możności, tylko jakieś pozwolenie działania, i to w państwie, którego wszystkie siły i moralne i materyalne pochłania „służba rządowa“ i gdzie Ziemstwa, aby istnieć, muszą obarczać nowemi podatkami ludność, i tak już upadającą pod ich ciężarem. Powtóre — fakta, czerpane z doświadczenia, niepozostawiają wątpliwości, że same ustawy instytucyj ziemskich są więcej niż wadliwe, bo z jednej strony — sztucznie tylko związane z masami ludu, rządzić nim nie są w stanie, a z drugiej — przejęte są na wskróś fałszywym demokratyzmem. Ludność wiejska, reprezentowana w Ziemstwach przez potrójnie-pośrednie wybory, jest oczywiście bardzo słabo reprezentowaną; a przepis posiadania, aby mieć prawo wyboru, 300 dziesięcin ziemi jako *censum* majątkowego, otwiera pole lichwiarzom i przemysłowcom do zyskiwania głównych wpływów w Ziemstwach. W miastach od udziału w samorządzie jest usuniętą inteligencya i ludzie zamożni na korzyść tych wyłącznie, którzy płacą chociażby parę rubli na rok podatku handlowego. Potrzecie zaś — wiadomem jest powszechnie, że administracya umyślnie, powodowana zazdrością o swą władzę, niepozwalała i niepozwala dojrzeć instytucyom Ziemskim, systematycznie rzucając na najzdolniejszych w nich ludzi podejrzenia szkodliwych dążności i obcinając stopniowo coraz bardziej ich prawa...

Ale gdyby nawet to wszystko, co dziś tamuje rozwój instytucyj samorządczych w Rosyi, zostało usuniętem, to i wówczas one nie mogły by

---

Część literacko-artystyczna.

TERENIA

nowella

Zygmunta Sarneckiego.

(3) (Dokończenie).

Budziła się powoli, jakby ze snu głębokiego. Zdawało jej się w tem omdleniu, że spoczywa w oranżeryi zamkowej, że zapach kwiatu pomarańczowego dusi ją, że tak skona już upojona tą wonią ciężką a miłą. Przyszedłszy do zmysłów, nie zdradziła się jednym wyrazem. Cały ogrom boleści, wstrętu i rozczarowania, ukryła gdzieś głęboko w piersi, tylko kiedy Leon zaczął całować jej rękę, delikatnie ją usunęła. Winni, nie odgadli nawet czy widziała, czy nie. Ją zaś głowa bolała bardzo i długo. Kilka dni z rzędu dokuczała jej straszna migrena i zawroty i jakieś febryczne drżenia wstrząsające całem ciałem. Po tygodniu wszystko ustało. Zdawała się spokojniejszą; tylko jeśli kto nagle skrzypnął drzwiami lub dotknął klawiszy fortepianu, wzdrygała się i błędnym wzrokiem spoglądała po obecnych.

Interesa majątkowe, plątały się coraz gorzej i zawilej. Po długach hipotecznych przyszły długi lichwiarskie. Pani pułkownikowa nie odbierała już swojej pensyi. Nie martwiła się tem dla siebie. Czarna, wełniana suknia, sprawiona przed ślubem Tereni, wystarczała jej zupełnie, ale przykro jej było, że biedny brat nie miał ciepłego paltota. Musiała łatać jego odzież, a stare dziecko skarżyło się na to żałośnie i popadało w rodzaj melancholii. Gdyby przynajmniej w domu było wesoło, gdyby kto wujcia rozbawił, rozśmieszył, jak dawniej, ale gdzie tam, jak na złość, wszyscy chodzili zwarzeni, zimni, obojętni, smutni. Nawet szarady w *Kuryerze Warszawskim* trudniej mu było odgadnąć, pomimo tyloletniej wprawy, a rebusy w *Biesiadzie literackiej* składały się z rysunków, których znaczenia nie mógł zrozumieć. Biedny wujek Julian!

Pułkownikowa widziała dobrze co się dzieje, wszystko rozumiała i milczała równie uporoie jak siostrzenica. Te dwie kobiety podobne były do siebie z wielu względów. Jednoczyła je dziedziczność uczuć płynąca z jednakich pojęć, a nie tam jakaś dziedziczność krwi i rasy.

Pan Leon przyznał się kiedyś wreszcie przed żoną, z wielkiemi ogródkami, obwijając wiadomość w najdelikatniejszą bawełnę, że stan ich interesów jest taki, iż potrzeba wieś sprzedać a potem kupić coś mniejszego, w okolicy gdzie ziemia tańsza. Wbrew jego oczekiwaniom Terenia zamiast się zmartwić, ucieszyła się tą nowiną. Ona nie przywiązuje się do miejsca; wprawdzie to dom cioci, to majątek, na którym staruszka gospodarowała lat kilkanaście, tu tyle wspomnień z czasów dzieciństwa, ale mniejsza o to, aby się tylko wynieść jak najprędzej i gdzie daleko, choćby o sto mil od pani Amelii. Pułkownikowa zgadzała się zawsze na wszystko, co otrzymało aprobatę Tereni, a pan Julian na samą myśl, że będzie pakować się, że pojedzie w nieznane strony, cieszył się jak dziecko i kręcił jak mucha w ukropie.

Po kilku miesiącach korowodów prawnych, poszukiwań, podróży, państwo Leonostwo, osiedli na nowym zagonie, a z niemi nieodstępni: ciotka i wujaszek.

Niepowodzenie jednak ścigało Leona ciągle. Kupił dobra duże, w doskonałej glebie, tanio, ale bez łąk, bez lasu, spustoszone i przeciążone długami. Gdyby tak miał parękroć kapitału, dałby sobie radę niezawodnie, ale kapitału nie zostało ani grosza w kieszeni. Pomimo to, ufny w swoje wiadomości agronomiczne i w doświadczenie zdobyte, pewny był, że na tym nowym warsztacie zrobi majątek a z zamożnością i bogactwem wejdą w dom jego radość i wesele. Ożywił się, podniósł głowę w górę, żonę, mimo pewnego z jej strony oporu, do serca przycisnął i nie bacząc na pogodę lub niepogodę, na okoliczności i stosunki, zaprzągł się do ekonomskiej pracy. Ta czynność, ta energia, uszlachetniała go w oczach Tereni. Coraz łaskawszem spoglądała nań okiem, coraz większy spokój wstępował w jej serce, otucha jakaś ją ogarnęła, przebaczała mu powoli, zapomniała... i... w rok potem, powiła synka. Syn, to co innego, to dziedzic nazwiska, to duma ojca, to nie córka nieszczęśliwa idyotka, wstrętna czasem nawet dla rodzica. Leon zrozumie, że dla syna potrzeba być wzorem i przykładem.

Chciała sama karmić nowonarodzone niemowlę, ale lekarz stanowczo tego zabronił. Przyjęto więc mamkę ze wsi, Kasię Sygoniównę, córkę komornicy. Ubrano ją biało i kraśnie, w cienką koszulę i haftowany gorset, a dziewucha w tych nowych szmatach, okrągła jak dynia i rumiana jak piwonia, zajaśniała zdrowemi ponętami krwi z mlekiem. Pan Julian, bawił się tą nową żywą lalką w domu, drażniąc i ją i malca, tulącego się do jej mlekodajnej piersi. Leon spoglądał zaś na nią takim wzrokiem, że pod promieniami, które mu z oczu błyszczały, ta wiejska Magdalena czerwieniła się i chyliła głowę.

Nabyte dobra, jakkolwiek zarządzane umiejętnie i gospodarowane starannie, nie mogły dać tyle nawet, ile było potrzeba na opłacenie procentów od długów hipotecznych. Kłopoty objęły znowu panowanie nad domem. Naprzód zaczęło się sprzedawać zboże na pniu, później zawierać kilkoletnie kontrakta na wełnę, dalej wierzyciele rozpoczęli szturm osobisty, po nich zajechał przed ganek komornik. I podatki często nie były zapłacone, a harmonika sekwestratora, który dziwnie lubił muzykę i swój miły instrument, grywała czasem dni całe w oficynie. Czarną chmurą powlekał się horyzont dla wszystkich, ale nie dla Tereni. Pracowała, pocieszała, oszczędzała, a pieniądze za sprzedany drób, za owoce i warzywa, oddawała mężowi, ratując go nieraz skutecznie w ciężkiej potrzebie. W takiej walce z losem minął rok długi. Terenia, nietylko nie upadła na duchu, ale nawet podtrzymywała otuchę w sercu męża i pułkownikowej. Co tam straty materyalne, byle spokój w duszy, byle nie rozczarowania, nie zawody moralne. Służbę całą odprawiła, biegała z kluczykami od spiżarni do obory, od obory do piwnicy, sama się nawet kredensem zajmowała. Jedna tylko Kasia pozostała w domu i dopomogała pani w pracy i w staraniach o dzieci i o wujcia. Pułkownikowa szyła bieliznę i odzież... i modliła się, zawsze równie poważna, milcząca i pozornie obojętna.

Pewnego dnia rano Leon wyjechał do miasta, aby zawieść do dyrekcyi szczegółowej zaległą ratę Towarzystwa kredytowego. Miał powrócić wieczorem.

W zimie noc szybko nadchodzi. Terenia obdzieliwszy wszystkich wieczerzą, namówiła małe gronko domowe do spoczynku. Sama zaś nie położyła się; postanowiła czekać na męża. Jakiś niepokój ją udręczał. Czas był szkaradny. Niebo tonęło w szaro-popielatej powłoce, kiedy brzeżek księżyca z za chmur się ukazywał — a niknęło jak w czarnej bezdennej otchłani, kiedy chował się za obłoki. Wicher jęczał poruszając konarami olbrzymiego orzecha, który nad dachem domu rozścielał drugi dach z gałęzi pokrytych śniegiem.

Światła wszędzie pogasły.

Pułkownikowa w swoim pokoju modliła się przy klęczniku.

Terenia u siebie, usiadła na krześle, oparła głowę na ręku i dumała patrząc na kolebkę syna. Zdawało się, że ktoś zajechał, że usłyszała skrzypienie sani sunących żwawo po śniegu. Pobiegła do okna w stronę ganku. Nie, — musiała się przesłyszeć, ani sani, ani koni nie było przed gankiem.

Kiedy wróciła do sypialni i znowu usiadła, pies owczarski zawył żałosnym głosem pod jej oknami.

Pułkownikowa, która nie spała, uklękła znowu, przeżegnała się i zaczęła się modlić powtórnie, po cichu i gorąco.

Terenia zadumała się.

W marzeniu jej przesuwały się cudne obrazy. Przypomniała sobie chwilę, kiedy po raz pierwszy ujrzała Leona, później, kiedy czytywał jej Mickiewicza swoim pięknym, dźwięcznym głosem, potem, kiedy z nią grał w *Damach i Huzarach*, i nareszcie, kiedy narażając życie swe dla niej, wskoczył do oranżeryi. Woń kwiatów pomarańczowych ją zaleciała, a z nią jakoś pogmatwało się w jej marzeniach.

Nagle zerwała się na równe nogi. Usłyszała głos Leona!.. Gdzie?.. gdzie?..

Pies wył żałośnie od strony kredensu, gdzie Kasia mieszkała.

Poruszona jakąś siłą wewnętrzną, nie zdając sobie sprawy co się w jej sercu dzieje, biedna kobieta rzuciła się przez jadalnię, rozwarła gwałtownie drzwi do służbowego pokoju i jakby rażona piorunem padła na wznak.

W chwilę potem pułkownikowa strasznie blada, obłąkana, z włosem siwym, rozpuszczonym w nieładzie, siedziała na ziemi i tuliła głowę martwej Tereni, sama milcząca i pozornie zimna, niby posąg boleści. Leon z wzrokiem szklannym, w którym zagasł płomień namiętności, patrzał przed siebie, jakby nie rozumiał tej okropnej sceny. Kasia drżąca i zabeczana, klęczała w kącie modląc się głośno za dusze zmarłe. W sypialnym pokoju, w kolebce, płakał chłopczyk, przebudzony jakiemś widzeniem, które anioł-stróż zasłaniał mu skrzydłami. Mała idiotka śmiała się śmiechem pełnym dziwnej goryczy, niezrozumiałym dla umysłowo zdrowych. Jeden wujek Julian spał najspokojniej. Śniło mu się, że goni za motylem różnobarwnym, który na kwiecie białej lilii siada, a on go chwyta w siatkę.

Pies wyciągnął się na śniegu pod oknem i wył żałośnie.

. . . .

Terenia umarła nagle; nie miała czasu przebaczyć. Może sprawiedliwość przedwieczna zesłała taką nagłą śmierć właśnie, aby na ustach sieroty zatrzymać to przebaczenie.

być wystarczającemi, pozostając takiemi, jakiemi dziś są, gdyż dziś nie stanowią one wcale organicznej części budowy państwowej, lecz są jak gdyby prywatnemi stowarzyszeniami, którym pozwolono zajmować się sprawami przez nich samych dla siebie wymyślonemi. Ziemstwa w przyszłości powinny objąć w zarząd wszystkie wewnętrzne ekonomiczne, gospodarcze i administracyjne sprawy Rosyi, aby było tak, jak w Anglii, gdzie teka ministerstwa spraw wewnętrznych jest prawie tytularną, tak mało minister ma zajęcia wobec załatwiania wszystkich spraw w hrabstwach. Dzisiejsze zaś ziemstwa są zupełnie chybione, przy trzydziestu bowiem milionach kosztów, które na nie ludność łoży, można by nierównie lepiej zaopatrzyć potrzeby kraju, nierównie więcej budować szkół i szpitali, w nierównie bardziej kwitnącym stanie utrzymać drogi i mosty, gdyby na utrzymanie swoje własne Ziemstwa nie traciły połowy tych sum olbrzymich. Ziemstwa powinny objąć całą administracyę kraju, by tym sposobem oszczędzić państwu sumy, wydawane na administracyę osobną; Ziemstwa powinny zależeć tylko od władzy najwyższej i od prawa, nie zaś od administracyi, bo inaczej będą to nie instytucye państwowe, tylko jakieś stowarzyszenia filantropijne, mające przywilej obciążania kraju podatkami na swoją korzyść. Ziemstwa powinny mieć dozór główny nad sprawami włościańskiemi, nad wyborami włościan na członków Ziemstw, nad restytucyą władzy mirowych pośredników w osobach sędziów pokoju, jak w Anglii, nad wyjęciem atrybucyj tych sędziów ze szczupłych ramek kodeksu cywilnego i t. d.

Dalej występują autorowie listu z obroną urzędów namiestniczych i jenerał-gubernatorskich, które, zdaniem ich, są potrzebne i pożyteczne, przez tych bowiem wysokich urzędników car dowiaduje się bezpośrednio o potrzebach zarządzanego przez nich kraju, a które urzędnicy ministeryalni stopniowo zwijają i redukują, a to dlatego, że z prostymi gubernatorami, będącymi w zupełnej od ministerstw podległości, mogą postępować i rządzić nimi według swego widzimisię, od czego namiestnicy i jenerał-gubernatorowie są wolni.

Tym sposobem — rozumują autorowie — rządy całego państwa koncentrują się wyłącznie w stolicy, a na prowincyi pozostają tylko jej agenci ślepo-posłuszni, zkąd też wynikają rządy teraźniejsze ściśle biurokratyczne, w których działalność pożyteczną i dodatnią zastępuje formalistyka i przy których samodzierżawije samo przestało być zwierzchnią władzą, stając się bezwiednie narzędziem samowoli urzędników. Oczywiście, że przy takim stanie rzeczy rozwój samorządu Ziemskiego w Rosyi jest po prostu utopiją. Niezależni członkowie Ziemstw są wobec rosyjskiego Cara wiernymi poddanymi i pożytecznymi sługami, wobec zaś ministeryalnych kancelaryj — są buntownikami. Jeden tylko jest sposób, aby utorować drogę rozwojowi samorządu Ziemskiego, a jest nim decentralizacya rządów. „Niech rządzi Rosyą Car osobiście przez swych zaufanych ludzi, nie zaś naczelnicy wydziałów ministeryalnych, na których niema sądu ani sprawy, jak na potęgę niedotykalną, prawie żywiołową“. Lecz owymi „zaufanymi ludźmi“ monarchy nie mogą być, zdaniem autorów listu, gubernatorowie, których w olbrzymiej Rosyi jest zanadto dużo (prawie stu), by mogli być czem innem jak podwładnymi ministerstwom czynownikami; zaufanymi ludźmi Cara powinni być namiestnicy lub jenerał-gubernatorowie, którzyby zarządzali nie drobnemi stosunkowo gubernijami, lecz większymi pasami kraju, na które Rosya winna być podzieloną dla różnic i odcieniów etnograficznych, ekonomicznych i innych, koniecznych i nieuniknionych w państwie tak obszernem, a wspólnych wielu sąsiednim guberniom. Dla takiego wielkorządcy, przebywającego ciągle w zarządzanym przez siebie kraju i mającego z jego mieszkańcami stosunek bezpośredni, miejscowe Ziemstwa i ich potrzeby nie będą jakiemś pojęciem nieokreślonem, jak są dziś dla ministerstw, lecz staną się przedmiotem żywego zajęcia i przedmiotem troskliwości wobec Monarchy. Pod ich zaś władzą zwierzchnią gubernatorowie powinni być tylko naczelnikami administracyi i policyi, bez żadnej zgoła władzy politycznej.

Tym sposobem, skoro gubernatorowie będą tylko władzą wykonawczą, zawisłą jedynie od jenerał-gubernatorów, skoro całe gospodarstwo kraju przejdzie z rąk czynowników w ręce Ziemstw, a ministrowie, każdy w swoim obrębie, będą mieli proste zadanie ogólnego czuwania nad czynnościami kilku jenerał-gubernatorów, to dadzą się bardzo łatwo zredukować znacznie rozchody państwa przez skasowanie wielu kancelaryj i dykasteryj jak w stolicy tak i w prowincyach; a nie masz ani jednego zarządu w Rosyi, wyjąwszy chyba zarządy sprawami szkolnemi i sądowniczemi, gdzieby redukcya etatów nie dała się przeprowadzić z wielką korzyścią dla budżetu państwa.

Krótki końcowy ustęp niniejszego listu, jako reasumujący w głównych zarysach jego tendencye, przytaczamy w całości:

„Przy teraźniejszym składzie administracyi w Rosyi, pogrążonej w odmęcie jak najbardziej nie rządowych i nie rosyjskich pojęć i skłonności, władza nie wie sama komu ma zaufać, a społeczność widzi w sferach rządowych żywioły obce sobie a nawet wrogie. Należy więc przystąpić corychlej do stopniowego odświeżania wyższych warstw administracyjnych żywiołami, rekrutowanemi ze społeczeństwa; trzeba przedewszystkiem znieść „tabelę o rangach,“ tę smutną, śmieszną i szkodliwą pozostałość z czasow piotrowych: bez zupełnej bowiem zmiany porządków dotychczasowych, Rosya pozostanie państwem rozdartem i rozdwojonem w sobie, bezsilnem na zewnątrz i niezdolnem do wcielenia u siebie wewnątrz najbardziej błogich pomysłów z góry i najbardziej słusznych i dojrzałych wymagań z dołu.“

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 16 stycznia.

(§§) Przed tygodniem doniosłem wam, że wskutek odezwy Namiestnictwa a względnie ministerstwa handlu, Wydział krajowy wezwał Reprezentacye powiatowe bezpośrednio budową kolei transwersalnej interesowane, aby w dobrze zrozumianym własnym interesie przychodziły ile możności w pomoc funduszowi państwowemu przy budowie tej kolei bądź przez dostarczenie gruntów, jeżeli nie bezpłatnie, to przynajmniej za wynagrodzeniem umiarkowanem i godziwem, bądź przez dostawę materyału po cenach umiarkowanych, lub zapewnienie w ogóle miernych cen jednostkowych. Że Wydział krajowy tak się zapatruje ze stanowiska słuszności na obowiązki Reprezentacyj powiatowych budową kolei transwersalnej bezpośrednio interesowanych, to i dziś tylko potwierdzić mogę. Jednakże w skutek reasumowania sprawy zaszła ta zmiana, że nie wysłano jeszcze żadnego wezwania do Reprezentacyj powiatowych, lecz wyjaśniono przedewszystkiem rządowi stanowisko prawne, wobec którego nie ciąży na Reprezentacyach powiatowych obowiązek uiszczania się na rzecz skarbu państwa z prestacyj, które przez nie w czasie traktowania sprawy kolei transwersalnej w Sejmie uchwalone zostały. Prestacye te uchwalono na rzecz funduszu krajowego, który dla umożliwienia budowy kolei transwersalnej przyjął na siebie znaczny ciężar. Ponieważ z odezwy rządowej można było przypuścić, że skarb państwa rości sobie prawo do tych prestacyj, przeto Wydział krajowy obszernie przedstawił rzecz całą w sposób usuwający wszelkie wątpliwości. Ze względu na ważność sprawy, podam tutaj w zarysie cały stan rzeczy.

W roku 1880 projekt budowy kolei transwersalnej podjęty został na seryo przez belgijskie przedsiębiorstwo dróg żelaznych, które postawiło warunek, że 1) kraj odda towarzystwu wszystkie grunta potrzebne pod trasę i budynki kolejowe, 2) własnym kosztem urządzi napowrót przerwane koleją komunikacye i stworzy nowe potrzebne drogi. Zachodziło pytanie, czy Sejm zechce przyjąć takie zobowiązania. Aby to umożliwić, zwołano w czerwcu 1880 we Lwowie konferencyę prezesów Rad powiatowych bezpośrednio interesowanych, którzy uznali, że kraj tylko w takim razie przyjąć może podyktowane warunki, jeżeli powiaty bezpośrednio interesowane przyjdą w pomoc funduszowi krajowemu. Większa część Reprezentacyj powiatowych poszła rzeczywiście za tą wskazówką, i już w kilka dni po odbytej konferencyi przyszły do skutku pomyślne uchwały, opiewające przeważnie tak, że powiat dawać będzie dodatek w wysokości 1 centa od 1 złr. podatków przez lat 20. Rada powiatowa Jasielska ofiarowała 2% dodatku od podatków stałych. Obliczając w przybliżeniu pieniężną wartość uchwał okaże się, że powiaty bezpośrednio interesowane ofiarowały następujące kwoty: Gorlice 13,519 złr., Krosno 14,935 złr., Sanok 15,920 złr., Buczacz 27,406 złr., Nowy Targ 7,226 złr., Jasło 33,621 złr., Czortków 10,579 złr., Zaleszczyki (na przeciąg 10 lat) 6,034 złr., Stanisławów 18,884 złr., Tłumacz 14,353 złr., Limanowa 9,383 złr. Reszta Rad powiatowych interesowanych budową kolei transwersalnej nie powzięła żadnej uchwały dla ulżenia funduszowi krajowemu.

Z uchwał wszystkich pokazuje się, że najpierw powiaty nie zobowiązywały się do jakichkolwiek prestacyj w naturze, lecz do ofiar pieniężnych, że powtóre, zobowiązywały się do tych ofiar na rzecz funduszu krajowego, a nie na rzecz przedsiębiorstwa kolejowego. Z tytułu tych uchwał nie może rząd wymagać od powiatów ofiar dla kolei transwersalnej, a że o tem nie myślano nawet w chwili wniesienia sprawy do Sejmu, świadczy brzmienie pisma, które Namiestnictwo do Wydziału krajowego wystósowało. W piśmie tem a także i w przedłożonym Sejmowi projekcie ustawy nie była podniesiona różnica między przedsiębiorstwem prywatnem a rządowem, lecz tylko domagano się od kraju, a nie od powiatów, ofiar na budowę, w szczególności gruntów i regulacyi dróg.

Jak w piśmie i projekcie rządu tak samo i w uchwalonej przez Sejm ustawie krajowej niema wzmianki o zobowiązaniach powiatów na rzecz przedsiębiorstwa kolejowego. Sejm oświadczył gotowość do poniesienia żądanych od kraju ofiar i tę jedynie różnicę, iż zamiast dostarczać w naturze gruntów pod kolej potrzebnych zobowiązał się dać na ten cel z funduszu krajowego 1,000,000 złr. a na regulacyę komunikacyi 100,000 złr. Z brzmienia ustawy wynika, że po nad 1,100,000 złr. z funduszu krajowego rząd ani od powiatów, ani od prywatnych osób na rzecz kolei transwersalnej niczego więcej wymagać nie może.

Takie jest stanowisko prawne w tej sprawie, a ze stanowiska tego niewolno zejść Wydziałowi krajowemu, zwłaszcza wobec faktu, że i ustawa państwowa o budowie kolei transwersalnej ani na kraj ani na powiaty żadnego innego ciężaru nie nałożyła. Z tego powodu Wydział krajowy nie tylko nie może w myśl wezwania Ministerstwa handlu wymagać od Reprezentacyj powiatowych ofiarności dla kolei transwersalnej jako obowiązku prawnego wrzekomo na dawniejszych uchwałach opartego, lecz przeciwnie widzi się spowodowanym przypomnieć powiatom, że zobowiązania wypływające z ich dawniejszych uchwał idą na rzecz funduszu krajowego i na rzecz tegoż funduszu a nie dla skarbu państwa zrealizowane być mają. Inaczej rzecz się ma ze stanowiska słuszności, jak to na wstępie zaznaczyłem. Z tego stanowiska Wydział krajowy nie omieszka zachęcić Reprezentacyj powiatowych do niesienia państwu pomocy przy budowie kolei, skoro tylko rząd uzna prawny charakter powyżej objaśnionych zobowiązań powiatowych.

Paryż 11 stycznia.

(J. Z.) Sesya parlamentarna francuska rozpoczęła na nowo swoje czynności i pierwsze posiedzenie, jakie odbyło się wczoraj, zakończyło się wyborem dotychczasowego prezesa Izby deputowanych, p. Brissona, prawie jednomyślnością głosów i odroczeniem przyszłego posiedzenia senatu do soboty. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa dwóch będzie kandydatów na prezesa senatu, Leon Say i de Freycinet, opinia publiczna jest za tym ostatnim, lecz z powodu wzrastającej jego popularności, rozeszła się dziś pogłoska, że prezes ministeryum Gambetta, życzyłby oddalić go z Francyi, i podobno, że ofiarował mu ambasadę francuską w Londynie.

Tak senatorowie w pałacu Luksemburgskim, jako też i deputowani w pałacu Bourbońskim, rozbierali na odbytych prywatnych zebraniach kwestyę rewizyi konstytucyi. Ministeryum Gambetty przedstawiło do podpisu prezydenta Republiki swój projekt rewizyjny, nie ma więc wątpliwości, że wkrótce po sformułowaniu biur obu Izb, będą one powołane do jego rozbioru.

Rezultat dokonanych wyborów do senatu 8-go stycznia, przechylił większość na stronę republikanów i pozwoli Gambecie przeprowadzić w Izbach projekt zastąpienia dzisiejszego sposobu głosowania przez skrutynium list. Ulubiony ten jego projekt ma wielu przeciwników nie tylko w partyi konserwatywnej ale i między samymi republikanami, którzy podejrzywają Gambettę o cele ambitne, a znając dobrze ludzi składających senat i Izbę deputowanych, obawiają się ponowienia scen znikczemniałego senatu rzymskiego, zgadzającego się na wszystkie wymagania Juliusza Cezara. Większość parlamentu jest w ręku Gambetty, może on używać i nadużywać swojej władzy, lecz czy ją wzmocni i na jak długo? Najlepsi jego przyjaciele obawialiby się o tem wyrzec, gdyż w atmosferze politycznej są pewne symptomata dosyć groźne, a tak zamglone, że trudno mówić o przyszłości, chociażby najbliższej. Są jedni, co widzą na horyzoncie znaki, zapowiadające wojnę, są drudzy, którzy myślą, że Juliusz Simon będzie Brutusem dla Juliusza Cezara francuskiego, są wreszcie inni, co myślą o blizkiej rewolucyi i powtórzeniu się okropności komuny.

Zapewne, że to są tylko pogłoski, czcze obawy, ale one istnieją i dowodzą braku zaufania do dzisiejszego rządu. Zaufanie nie nakazuje się, lecz zyskuje; Gambetta i jego przyjaciele przez dziesięć lat mówili o wyższości ich polityki, wywrócili wiele ministerstw, a dziś dostawszy się do władzy, tracą zaufanie narodu.

Nie potrzebuję tu mówić, że Francya posiadając wolny parlament, w którym większość jest republikańska, może i powinna uniknąć rewolucyi, ale chcę wspomnieć, że od chwili kiedy Gambetta stanął na czele ministerstwa, dzienniki znane ze swych zasad republikańskich, zaczęły napadać na niego, krytykować wszystkie jego czyny i przepowiadać prędki upadek; między temi dziennikami, najwięcej odznacza się *Siècle*. Wiecie, że Juliusz Simon objął dyrekcyę dziennika *Gaulois*, który przedtem był na usługach oportunizmu, a dziś toczy z nim zaciekłą walkę do tego stopnia, że mówią, iż Jules Simon z kilkoma wybitnemi członkami środkowej lewicy, chce stanąć na czele opozycyi antigambetowskiej, w której de Freycinet, jenerał Chanzy itd., mogliby wziąć w spadku wywrócone ministerstwo Gambetty.

W tej kombinacyi jenerał Chanzy miałby wyłączne stanowisko być rywalem Gambetty a sprzymierzeńcem prezydenta republiki Juliusza Grévy z nadzieją objęcia po nim władzy, w przewidywaniu czego dokładał Gambetta wszelkich starań, żeby jenerał Chanzy i nadal pozostał ambasadorem w Petersburgu, zdala od Francyi. To samo widzimy z Freycinetem, którego Gambetta chciał zyskać dla siebie, ofiarując mu tekę ministra robót publicznych, na co Freycinet nie chciał się zgodzić; obecnie zaś, będąc wybranym 8 stycznia aż w czterech departamentach, rzucać będzie cień na popularność Gambetty, tem bardziej, gdyby był wybranym i przyjął prezesowstwo Senatu.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki zajmują się dotąd wypadkami warszawskiemi; podczas gdy wiele z nich zrzuca z narodu polskiego odpowiedzialność napadów i rabunków w domach żydowskich; dzienniki radykalne, krytykując fanatyzm religijny, widzą w tych wypadkach wpływ partyi rewolucyjnej rosyjskiej, rozciągający się do wszystkich krańców Rosyi i przewidują, że Cesarz zwyciężony upadnie, lub pociągniętym zostanie do ruchu narodowego. Zapominają rewolucyoniści francuscy, że nic nie może być wspólnego między narodem polskim a rosyjskim; zapominają oni, że Rosya była zawsze obcą temu wszystkiemu, co się działo w Europie; nie uległa ona wpływowi epoki Odrodzenia, który przebudził narody pogrążone w głębokim śnie od czasu średnich wieków; nie uległa ona ani wpływowi Reformacyi XVI wieku, która w innych narodach zasiała myśl wolności, ani wpływowi XVIII wieku filozofującemu nad prawami człowieka, ani rewolucyi francuskiej ogłaszającej te prawa. Z tych powodów naród rosyjski tak po miastach jak i po wsiach zostaje obcym dążeniom i nadziejom, które stanowią życie innych narodów, — wczoraj jeszcze w kolebce, niewolnik, poddany, nie jest on narodem dojrzałym, żeby mógł zbierać owoce swych ofiar, a mniej jeszcze może mierzyć się z narodem polskim, mającym misyą cywilizacyjną na celu, moralnie znacznie wyższym od niego, i wyrzekającym się jego rewolucyi.

Na zakończenie mego listu muszę wspomnieć o nowej gwiaździe wschodzącej na horyzont literacki, jaką jest młody powieściopisarz Georges Ohnet. Wydał on już kilka głośnych romansów, z których *Le Maitre de Forges* wyszedł naraz w kilku edycyach i przeszedł do feuiletonów dziennikarskich, a jeden z jego ostatnich romansów *Serge Panine*, wynagrodzony przez Akademię francuską, pomimo kilku scen może zanadto śmiałych, przerobił on na sztukę teatralną, graną dziś w teatrze „Gymnase“. Szkoda tylko, że smutnym bohaterem jego książki jest elegancki, kochany przez wszystkie kobiety, ale nie zaszczytny książę polski o prawdziwie rosyjskiem nazwisku Sergiej Panin.

Ziemie Polskie.

W czasie obrad w sprawie celnej zabrał w parlamencie niemieckim głos poseł Czarliński a wspominając o nadużyciach zachodzących na granicy polskiej, wykazał potrzebę ogłoszeń w języku polskim dla poinformowania mieszkańców nadgranicznych i ich obowiązkach. Rząd zasadniczo potępia traktat z r. 1845 w sprawach handlowych, tak samo jak prześladuje język polski a jednak jednym i drugim posługuje się w wyłącznych swych celach; i tak odwołał się Rząd na postanowienia traktatu wiedeńskiego o handlowo-politycznej łączności ziem polskich z roku 1772, kiedy mu w r. 1879 chodziło o przeprowadzenie wolnej żeglugi na Niemnie, teraz zaś rozpowszechniają w języku polskim reskrypt królewski, niezbędnych zaś obwieszczeń obchodzących sprawy licznych interesentów nieumiejących po niemiecku nie ogłasza rząd w języku polskim, chociaż wie o tem dobrze, że na tem, jak w sprawach celnych, traci nawet skarb państwa.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Ostateczny wykup ziemi młościańskiej). W *St. Piet. Wiedomostiach* czytamy co następuje: „Otrzymujemy wiadomość, że d. 29 grudnia (9go stycznia) wolą najmiłościwszego Cara został zatwierdzony ostatecznie wielkie akt oswobodzenia włościan: w tym dniu bowiem Car zatwierdził opinię Rady państwa w sprawie dokonania obowiązkowego wykupu ziem włościańskich w całem cesarstwie. Półtora miliona włościan, które pozostawały dotychczas na prawach „czasowo obowiązujących“ (*wremienno-objazannych*) przechodzą od dziś do kategoryi włościan-właścicieli. Ostatni tedy cień praw pańszczyznianych powinien odtąd zniknąć z powierzchni ziemi rosyjskiéj.

„Jako termin zakończenia „obowiązującego“ stosunku włościan do byłych ich właścicieli, wyznaczony został dzień 1 (13) stycznia 1883. W ciągu roku 1882 zawieranie tranzakcyi wykupowych pozostawiono dobrowolnej ugodzie właścicieli ziemi z chłopami. Od 1 (13) stycznia 1883 tranzakcye wykupowe będą uważane za zawarte i wszyscy „czasowo-obowiązani“ włościanie“ którzy nie zdołają jeszcze (w ciągu 1882 r.) załatwić wykupu, otrzymają karty rachunkowe (o k ł a d n y j e l i s t y według których będą wypłacać raty wykupowe zamiast czynszów. Zasady przy obowiązkowym wykupie przyjęto następujące: spłaty wykupowe będą wydawane z kasy państwa w stosunku 80% do ceny oszacowania ziemi należnej włościanom jako własność w każdej poszczególnej miejscowości, według Ustawy.

„Jednocześnie z powyższym dostąpił najwyższego zatwierdzenia projekt redukcyi (zmniejszenia) spłat wykupowych. Zmniejszenie ogólne spłat ma być dokonywanem od 1 (13) lipca 1882 r., w wysokości 7 milionów rubli dla całego cesarstwa, przy czem w guberniach wielkorosyjskich zniżonemi spłaty będą na 1 rub. z duszy, a w małorosyjskich na 16%. Specyalne zniżenie spłat wykupowych będzie również dokonanem, i to nie w jednej jakiejkolwiek okolicy cesarstwa, lecz wszędzie, stosunkowo do sił opłatnych włościaństwa, w wysokości 5 milionów rubli rocznie. Wiadomości, mające służyć za podstawę do specyalnego zniżenia spłat wykupowych, zostaną zarekwirowane od ziemstw. W każdym jednak razie, w moc woli najwyższej, specyalne zniżenie spłat wykupowych ma być skończonem nie później jak w 1½ roku.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 stycznia.

Przypominamy, że Wenta na ubogich otwartą zostanie jutro w górnych salach Sukiennic.

— **Namiestnictwo** dozwoliło gminie miasta Krakowa zbierać po koniec 1882 r. składki w całym kraju na rzecz budowy pomnika Adama Mickiewicza.

— **Obchód Jordanu.** Jutro w kościele grec.-kat. Ś. Norberta przy plantacyach i ulicy Wiślnej odbędzie się uroczyste nabożeństwo wraz ze święceniem wody o godz. 11ej jako w święto Jordanu.

— **Wymarsz oddziałów wojska.** Między wojskiem przeznaczonem do stłumienia ruchów w Hercegowinie i Dalmacyi znajduje się także część załogi krakowskiej. Piąta kompania polowa 2go batalionu inżynieryi polowej otrzymała, jak nam donoszą, wczoraj rozkaz pogotowia do wymarszu. Słychać również, że w kołach wojskowych oczekują co chwila podobnego rozkazu dla stojących tu załogą pułków: hr. Auersperga Nr. 40 i bar. Baumgartena Nr. 56.

— **Ślizgawka.** Lubownicy sportu łyżwiarskiego doczekali się nareszcie zimy. Ślizgawka na stawach hr. Potockich (ul. Kopernika) od kilku dni poczęła być uczęszczana na dobre, a w ostatnią niedzielę ściągnęła liczne tłumy gości, chociaż zarząd, nie zupełnie jeszcze ufając lodowi, nie sprowadził był muzyki aby nie spowodować nazbyt wielkiego przeciążenia. Teraz wszakże lód okrzepł już ostatecznie i przedstawia wszelkie bezpieczeństwo. Dla tego też jutro, w e ś r o d ę, po raz pierwszy w tym roku, będzie przygrywała na ślizgawce muzyka wojskowa od 2—5 po południu, a to w nowo zbudowanym kiosku na środkowej wysepce stawu, co jest innowacyą dobrą, ponieważ tym sposobem muzyka będzie lepiej przez wszystkich słyszaną, niż z drugiej strony stawu. I inne też potrzebne urządzenia na stawie, jak wypożyczalnia łyżew, bufet, liczne na brzegu i na samym lodzie siedzenia, i t. d. są, jak uważaliśmy, znacznie ulepszone w tym roku.

— **Stosunki zdrowotne w tutejszym domu karnym.** *Przegląd sądowy* zamieszcza w Nrze 2-gim z 11 b. m. korespondencyę z pod Wadowic utyskującą w tych słowach na zwłokę w otwarciu sądu w Wadowicach: „Najprzykrzejszym jednakże skutkiem zwlekania utworzenia sądu kolegialnego w Wadowicach jest niesłychane przepełnienie aresztów sądu krajowego w Krakowie, które zbudowane na 500 więźni, dziś przeszło 1000 pomieścić muszą. Dochodzą nas też pewne i wielce zatrważające wieści, że epidemia tyfusowa w więzieniu tem na dobre się rozwinęła, a że przy tak wielkiej liczbie więźni ruch ogromny przybywających i ubywających panować musi, można zupełnie zasadnie obawiać się, że epidemia ta z nadchodzącą wiosną po całym kraju rozniesioną zostanie, jeżeli szybkie i energiczne środki zaradcze przedsięwzięte nie będą, z których najdzielniejszy t. j. zmniejszenie liczby więźni przez natychmiastowe utworzenie sądu w Wadowicach sam się nasuwa.“

Wieści o jakich wspomina korespondent są, jak nas dochodzą słuchy, całkiem uzasadnione tak co do przepełnienia więzień, (których stan normalny obliczony jest tylko na 400 osób), jak co do groźniejszego wystąpienia znowu tyfusu między więźniami, który jak rok długi prawie nie ustaje, a nawet nie jednokrotnie urzędników sądowych dosięgał. Zwracaliśmy już dawniej uwagę Magistratu na to źródło niebezpieczeństwa dla miasta, i przypominamy je obecnie, dodając, że nawet otwarcie sądu w Wadowicach nie zapobieży radykalnie złemu, gdyż główny kontyngens więzień stanowią inkwizyci z tutejszych powiatów i miasta. Należałoby więc pójść za przykładem Wiednia, gdzie z tego samego powodu przeniesiono więźniów do innego lokalu, i obmyśleć lokal, którzyby podobnemu przepełnieniu zapobiegł.

— **Serce X. Stanisława Konarskiego**, jak donosi *Reforma*, przywiezionem zostało do Krakowa i ma być umieszczonem w Kościele OO. Pijarów. Opowiadają dziwne koleje, jakie przebyć miała puszka przechowująca serce wielkiego reformatora edukacyi narodowej. Spoczywała ona u optyka warszawskiego Picka; skąd się tam wzięła, niewiadomo, ale przy puszce są wszystkie dokumenta stwierdzające autentyczność tej pamiątki. P. Pick zgodził się na oddanie puszki w ręce Pijarów krakowskich. Sprawą zajmowali się pp. Odyniec, Przystański, hr. Krasiński, Łepkowski i Wolff.

— **Szematyzm Galicyi** na r. 1882 wyszedł świeżo z druku. Obejmuje on dokładny wykaz wszystkich władz krajowych i autonomicznych, korporacyj, stowarzyszeń, zakładów publicznych, duchowieństwa, oraz wszystkich osób mających jakikolwiek udział w rzeczonych urzędach i instytucyach. Książka ta stanowi niezbędny podręcznik dla tych wszystkich, którzy mają jakiekolwiek stosunki lub pragną się poinformować. Nabyć ją można we wszystkich urzędach powiatowych w kraju naszym.

— **Z pod Krosna** 14 stycznia. Jak powszechny żal pozostawił po sobie ś. p. Ignacy Łukasiewicz, o którego wielkich zasługach zamieściliście obszerniejsze wspomnienie, i jak umiał sobie zjednać miłość i cześć wszystkich, najwymowniej świadczy jego pogrzeb, który się odbył 11 b. m. Już od rana d. 10 b. m., w którym o godzinie 3 po południu nastąpić miała eksportacya zwłok do Kościoła parafialnego w Zręcinie, zaczęli się zbierać uczestnicy żałobni i nadchodzić telegramy kondolencyjne już to od wysokich dostojników kraju już od przyjaciół i znajomych, oraz wieńce, któremi trumna okrytą została, a które przesłali: Sejmowy klub postępowy, Towarzystwo naftowe. Reprezentacya powiatu z prezesem, Urzędnicy starostwa, miasto Krosno, miasto Jasło, straż ochotnicza Jasielska, obywatele powiatu, od rodziny P. i bliższych przyjaciół i t. d. Kondukt prowadził X. Schediwy kanonik kapituły przemyskiej otoczony licznem duchowieństwem. Przy wyniesieniu zwłok przed dom w Chorkówce, przemówił X. kanonik Szalay proboszcz z Bóbrki. Żelazną trumnę ze zwłokami nieśli przyjaciele zmarłego, za nią postępowała zbolała wdowa, dalej karawan i kilkutysięczny orszak zapełniający całą prawie przestrzeń między Chorkówką a Zręcinem. Tu we wspaniałym przed dwoma laty dopiero ukończonym a przybranym żałobnie kościele, do którego budowy hojnie przyczynił się nieboszczyk, złożono na katafalku trumnę wśród kwiatów i świateł. Od godziny 7 rano nazajutrz odprawiało duchowieństwo bezustannie msze ś. Liczba ich dochodziła do 80, obywatelstwa i urzędników do 1000 a ludu przeszło 8000. Przybyły deputacye ze wszystkich gmin powiatu ze swymi naczelnikami, deputacya Rady szkolnej okręgowej, deputacya straży ochotniczej Jasielskiej i Krośnieńskiej, nareszcie kahał Izraelitów z Dukli w liczbie 50. O godzinie 11 czterech księży grecko unickich odprawiło jednocześnie przed wielkim ołtarzem mszę żałobną. Następnie X. kanonik Wodziński wyszedł z sumą w asystencyi księży, a na chórze podczas nabożeństwa odśpiewał p. Stawski urzędnik Starostwa Krośnieńskiego mszę żałobną z towarzyszeniem organów. Po sumie wstąpił na ambonę X. Samocki, proboszcz z Komborni i skreślił żywot zmarłego, a jęk i płacz ogólny towarzyszyły wymownym słowom kaznodziei. W reszcie o godzinie 3 ochotnicy straży ogniowej zdjęli z katafalku trumnę, którą ponieśli na barkach: naprzód przemysłowcy naftowi, a przed nimi postępowali p. August Gorayski, poseł na sejm, niosąc na białej poduszce medal ofiarowany zmarłemu w 1878 r. przez przemysłowców naftowych i obywatelstwo, i p. Skrochowski, prezes Rady powiatowej gorlickiej order korony żelaznej. Następnie niosło zwłoki duchowieństwo, po niem obywatele, po tych urzędnicy, dalej ochotnicy straży ogniowej, po nich górnicy z kopalni Bobrzeckiej, a w końcu włościanie złożyli trumnę w kaplicy na cmentarzu. Wtedy p. Szostkiewicz inspektor okręgowy szkół ludowych przemawiał w imieniu pedagogów, podnosząc zasługi zmarłego łożone dla oświaty, a w końcu p. Gorayski prezes Towarzystwa naftowego, przedstawiając wymownie jego działalność w dziedzinie przemysłu naftowego. Na tem zakończył się smutny obrząd, już przed samym wieczorem

— **Handel domokrążczy w zdrojowiskach.** (Hausirhandel). Minister handlu w porozumieniu z ministrami spraw wewnętrznych i skarbu wydał rozporządzenie zakazujące raz nazawsze tak zwanego handlu domokrążczego w zdrojowiskach podczas sezonu kąpielowego. Kto wie, jak dotkliwe jest owo włóczenie się kramarzy po domach, zalecających swoje towary częstokroć wywoływaniem po sieniach i podworcach, ten zrozumie doniosłość owego rozporządzenia. Ministerstwo wyszło też z tego uzasadnionego założenia, iż handel domokrążczy wywiera zły wpływ na chorych, szukających zdrowia w kąpielach. Rozporządzenie to ma atoli tę ujemną stronę, że nie jest powszechne, handel ten bowiem zakazanym został tylko w Karlsbadzie, Cieplicach, Schönau, Marienbadzie, Franzensbadzie, Badenie, Ischlu, Gmunden, Aussee, Gleichenbergu i Hall; ubolewać więc wypada, że nierozciągnięto zakazu do zdrojowisk galicyjskich. Może zarządy naszych kąpieli dołożą starań, aby uzyskać to pożądane rozporządzenie (z d. 26 grudnia 1881 L. 4 D. P. P. z r. b.) także i dla — gości leczących się w naszych zakładach.

Teatr krakowski przy ul. Wolskiej.

Repertoar tygodniowy.

W e c z w a r t e k 19go: *Rozwiedźmy się!* (*Divorçons*) kom. w 3 akt. (Występ p. Lubicza).

W s o b o t ę 31go: *Kłopoty pana Travetto*, kom. w 5 akt., po raz pierwszy. Benefis W. Wojdałowicza.

W n i e d z i e l ę 22go: *Książę Józef Poniatowski*, po raz trzeci.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciol Sztuk Pięknych w S u k i e n n i c a c h otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwidzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 16go stycznia pochmurno; termometr od —7·0 doszedł do —1·7 C. Barometr zwolna opada; o g. 7ej rano d. 17 stan jego był 763·6 millim., termometru —3·0 C. — Wiatr zachodni.

— We środę 18 stycznia: Kat. Ś. Piotra w Rz. i Ś. Pryski.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Pod przewodnictwem wice-prezydenta Muczkowskiego odbędzie się jutro o godzinie 6-tej wieczór komisya w tymczasowym Teatrze krakowskiem przy ulicy Wolskiej Nr 47 celem sprawdzenia czyli dozwolone rezolucyą Magistratu przeistoczenia sali zgodnie z planem zatwierdzonym wykonane zostały, oraz dla udzielenia Dyrekcyi teatru odpowiedniej instrukcyj co do należytego zachowania względów bezpieczeństwa publicznego. W komisyi tej wezmą udział: Delegat Namiestnika, Dyrektor Policyi, radca miejski Friedlein przewodniczący sekcyi ekonomicznej, Dyrektor teatru, naczelnicy budownictwa miejskiego i straży pożarnej.

Teatr krakowski przy ulicy Wolskiej otwartym zostanie we czwartek. Przedstawioną będzie komedya Sardou **Rozwiedźmy się** której odegranie stanowić będzie, jeżeli nie rozwód, to

przynajmniej seperacyę z dawnym gmachem teatralnym. W roli pana de Prunelle wystąpi gościnnie p. Lubicz były reżyser sceny lwowskiej.

Na koncercie jutrzejszym 13-letniej pianistki panny Sułkowskiej deklamować będzie p. Felicya Stachowiczówna wiersz Ujejskiego „Niebezpieczna."

Występy pani Modrzejewskiej w Warszawie rozpoczną się dopiero we czwartek w dramacie Wiktora Hugo: *Angelo Malipieri*. Czytamy w *Echu*: „Helena Modrzejewska, bawiąca w naszem mieście od czwartku, czuje się znużoną długą podróżą i musi jeszcze kilka dni odpocząć, zanim wystąpi na naszej scenie. Modrzejewska fotografowała się wczoraj w zakładzie Konrada."

Towarzystwo Sztuk Pięknych we Lwowie odbyło przedwczoraj walne zgromadzenie pod przewodnictwem Leszka hr. Borkowskiego, który w mowie zagajającej wykazał znaczenie cywilizacyjne sztuk pięknych. Odczytane przez p. Grelińskiego sprawozdanie dało ogólny obraz z dotychczasowej 14-letniej działalności Towarzystwa, które w tym czasie obróciło 19,780 złr. na zakupno obrazów. Rozpoczęto rokowania o wyprawie obrazów Wereszczagina na tegoroczną wystawę. Dochody Tow. wynosiły 7066 złr., wydatki 4798 złr. Z funduszu im. Matejki pobierało stypendya dwóch uczniów Krzesz i Lepszy. Zgromadzenie uchwaliło w końcu dyrekcyi absolutoryum.

Sara Bernard w Warszawie. *Kuryer Warszawski* pisze: Pożegnanie Sary Bernard. Podczas wczorajszego pożegnalnego przedstawienia, zdarzył się dość zabawny i dość oryginalny epizod. Artystkę wśród szalonych oklasków wywoływano już po raz siódmy czy dziewiąty. Jeden z widzów bardziej rozentuzyazmowany od innych nie wytrzymał i w braku bukietu, rzucił Sarze pod nogi.... szapoklak!... Zasłona zapadła. Publiczność bije brawo. Kurtyna się podnosi i artystka wychodzi z kapeluszem w ręku, śmiejąc się i kłaniając na wszystkie strony. Znowu kurtyna spada i znów przywołują artystkę. Wtem na scenę z orkiestry wskakuje jakiś jegomość wytwornie ubrany. Podbiega do artystki i mówi coś do niej; ta podaje mu rękę i wręcza kapelusz złożony na kominku. Tak Sara w osobie jednego z publiczności warszawskiej żegnała warszawian. Oklaski trwały przeszło kwadrans, wyjeżdżającą z gmachu teatralnego przyjęto okrzykami. Dziś wielka artystka francuska opuściła Warszawę.

Echo oraz inne dzienniki zapisują przy tem tryumf artystki w *Księżnie Jerzowej*, w której to roli Sara oczarowała mistrzowską grą.

Włodzimierz Spasowicz przybył do Warszawy z Petersburga.

Senator Lachnicki w Warszawie otrzymał order św. Włodzimierza III klasy.

P. Adolf Abrahamowicz, znany autor kilku komedyj granych z powodzeniem na scenie lwowskiej, odczytał w gronie literatów i artystów trzy nowe jednoaktówki, z których podług *Dz. Polsk.*, najwięcej się podobała *Pierwsza Próba*, odznaczająca się dowcipnym dyalogiem.

Henryk Prevost de Longpérier, członek francuskiej akademii napisów, umarł w Paryżu w 66 roku życia. Zmarły zajmował się z powodzeniem numizmatyką i stał przez dłuższy czas na czele zbiorów numizmatycznych biblioteki narodowej.

Prof. Eitelberger, dyrektor wiedeńskiego Muzeum sztuki zastosowanej do przemysłu, wydaje obecnie nigdzie dotąd kompletnie nie drukowany słynny „Traktat o malarstwie" Leonarda da Vinci.

Pamiętnik zjazdu historycznego imienia Długosza z r. 1880, długo niecierpliwie oczekiwany w kołach naszych historyków, wyszedł nareszcie nakładem Akademii Umiejętności pod redakcyą Prof. Dra Bobrzyńskiego i Dra M. Sokołowskiego. Opóźnienie nastąpiło wskutek ostatecznej redakcyi. Pamiętnik obejmuje w całości wszystkie zebrania liczących referatów w ostatecznej redakcyi. Jak sam zjazd był faktem niepospolitej doniosłości w dziejach naszej nauki historycznej, tak też pamiętnik jego obrał i prawdziwy wyraz porozumienia między najwybitniejszymi pracownikami na polu naszych dziejów, swoimi i obcymi, w najważniejszych kwestyach, jakiemi się dziś nauka zajmuje, mieści w sobie program, który praca dziejopisarska u nas wytyczyła sobie w obecnej porze. Niemniej ważnemi były rozprawy programowe w dziedzinie historyi sztuki i etnografii ziem polskich.

Wyszedł z pod prasy zeszyt 25 (I tomu III) *Słownika geograficznego polskiego*, obejmujący początek H do artykułu Hnieździłów. Z ważniejszych miejscowości w tym zeszycie opisane: Hajsyn, Halicz, Hartowiec, Harklowa, Hebdów, Hel, Hela, Hermanówka, Hłusk.

Sprawozdanie z posiedzenia komitetu wystawy Sobieskiego z dnia 16 stycznia.

W dniu wczorajszym do inicyatorki wystawy Sobieskiego ks. Zuzanny Czartoryskiej zaproszony komitet tejże wystawy obradował nad sprawą od dwóch lat powziętą szczęśliwie, odroczoną na czas jakiś, a teraz znowu powołaną do życia.

Po długich i wyczerpujących rozprawach, w których brali udział pp.: Popiel, Łuszczkiewicz, M. Sokołowski, Zoll, Umiński, o przyszłości sprawy wystawowej, uchwalono jednomyślnie: Urządzenie wystawy historyczno pamiątkowej z wieku Sobieskiego ma stanowczo przyjść do skutku, w pamiętną w roku przyszłym dwóchsetletnią rocznicę zwycięstwa króla bohatera.

Przedmioty historyczno-pamiątkowe, tudzież dzieła sztuki z czasów Sobieskiego i epoki jego, rozsypane w Polsce całej po kościołach, zamkach pałacach i dworach, gdy podobnego rodzaju zabytki z zagranicy trudne będą do zgromadzenia, za staraniem komitetu przez uproszonych delegatów, wyjednane i wyproszone być mają od szczęśliwych posiadaczy tychże zabytków, jako dokumenta, coby dały świadectwo i zamanifestowały wszem wogóle, że w narodzie żyje pamięć wielkiego bohaterskiego zdarzenia.

Wystawa tych wszystkich zabytków ma być urządzona w Krakowie w Sukiennicach, a to przez komitet obradujący pod prezydencyą Marszałka krajowego, a pod protekcyą gminy miasta Krakowa, w drugiem półroczu roku przyszłego. Dzień otwarcia wystawy później oznaczony będzie. Wystawa trwać będzie mniej więcej trzy miesiące.

Obecnem zadaniem komitetu ma być najpilniejsze wywiadywanie się o rzeczy i przedmioty pożądane na wystawę, wedle szczegółowych wskazówek opracowanych przez prof. Łuszczkiewicza, a drukiem ogłoszonych przez komitet, z zapewnieniem przysyłania takowych w oznaczonym terminie za pośrednictwem delegatów, których wybór polecono ściślejszemu komitetowi złożonemu z pp. X. Polkowskiego, M. Sokołowskiego, Zolla i Łuszczkiewicza.

Gorące, serdeczne słowo, z jakiem w czasie właściwym odezwie się komitet do narodu o poparcie starań jego w urządzeniu wystawy znajdzie, jak się komitet spodziewa, oddźwięk właściwy w sercu każdego Polaka.

Te uchwały zapadłe na wczorajszem posiedzeniu, komitet wystawowy bierze sobie za zadanie wprowadzić w życie i wykonanie, co jedynie przy współdziałaniu ogółu stać się może szczęśliwie z chlubą dla narodu z pożytkiem dla nauki i historyi.

Nie jako uchwały przyjęte, ale dyskutowane jako sprawy mające największą łączność z przyszłą wystawą postawiono następujące wnioski:

Dr Zoll na posiedzeniu Rady miejskiej miasta Krakowa przypomni o lokalu na wystawę ofiarowanym łaskawie przez Radę miejską.

Dochód cały z wystawy po potrąceniu kosztów urządzenia tejże w całkowitości ma być przeznaczony na muzeum narodowe.

Urządzenie wystawy Sobieskiego i epoki jego w niczem nie przeszkadza innym odpowiednio obmyślanym zadaniom, uczczenia wielkiej pamiątki i zamanifestowania wielkiego historycznego zdarzenia okrywającego chlubą Polskę całą.

Hr. Adam Sierakowski oświadczył się z gotowością przyjęcia obowiązków delegata w Prusach zachodnich.

Życzliwe pisma polskie uprasza się o powtórzenie tego sprawozdania.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej, o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 16 i 17go grudnia.

Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie wynosił do 1000 korcy. Gdy ruch i popyt były dosyć znaczne to i ceny utrzymały się z ostatniego targu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od 52 do 57 złp.; żyto na 227 funtów od 37 złp. do 40 złp.; jęczmień na 202 funtów od 24 złp. do 29 złp., owies na 138 funtów od 17 do 19 złp., fasolę na 250 od 38 do 45 złp., proso funtów od 27 do 30 złp., jagły od — do — złp., rzepak od 54 do 60 złp.

Na dzisiejszym targu zbożowym na Kleparzu, przy dosyć znacznym obrocie tendencya była stała a cena celnej pszenicy podniosła się.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 10·25 do 11·24 złr., czerwoną od 11·— do 11·80 złr., białą pszenicę od 10 80 do 11·60 złr.; żyto piękne od 8·25 do 8·50, poślednie od 8·— do 8·15 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·75 złr. pośledni od 6·75 do 7·— złr.; owies od 7·15 do 7·60 złr.; groch od 8·25 do 10·— złr.; fasolę od 9·— do 11·25 złr.; tatarkę od 7·50 do 8·— złr.: proso od 6·— do 6·50 złr.; wykę od 6.25 do 6·50 złr.; jagły od 10·— do 11·25 złr.; kukurudzę od 7·50 do 8·— złr.; rzepak od 13·25 do 13·50 złr, koniczynę czerwoną od 40 — do 55·— zlr., koniczynę białą od 45·— do 75·— złr.

Hr. Lonyay, jak donosi telegram peszteński *Pressy*, złożył godność prezesa Węgierskiego Banku krajów (*Ungarische Länder bank*). Hr. Lonyay zamierza również złożyć wszystkie godności które piastuje i w innych zakładach finansowych.

Kasa wkładkowa
Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie.

Wykaz za miesiąc grudzień 1881 r.

Pozostałość z dnia 31go listop. 1881 r.	532,087 c. 15½
Wpłynęło w miesiącu grud.	24,838 c. 90
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 31go grud. 1881 r.	6,508 c. 03
Razem	563,434 c. 08½
Wypłacono na 158 książeczek, z których 13 umorzono łączną kwotę	33,963 c. 99
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 51 złr. 17 cnt.	
Pozostałość z dniem 31-go grud. 1881 roku	529,470 c. 09½

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 30 listopada 1881 roku	zlr. 7,478,520 c. 67
Od dnia 1go do 31 grudnia 1881 roku złożono	zlr. 245,738 c. 10
Razem	zlr. 7,724,258 c. 77
Zwrócono zaś w tym samym czasie	zlr. 356,849 c. 91
Stan władek d. 31 grudnia 1881 roku	zlr. 7,367,408 c. 86

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej*: z dnia 14 stycznia **Wiedeń**: pszenica 12·25 do 12·75 złr.; żyto od —·— do —·— złr.; jęczmień 0·— do 0·— złr.; kukurudza od złr. 0·— do 0·— złr.; owies od złr. 0·— do 0·— złr.; — okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 12·22 do 12·25 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 13 50 od —·— złr. — **Berlin**: pszenica żółta 224·— żyto —·— złr.; spirytus loco 57·60; olej rzepakowy 47·50 złr. — **Szczecin**: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 66·— złr.; olej rzepakowy 78·50 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cnt., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Wiedeń 16 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 612, węgierskich 1484, niemieckich 786; razem 2882.

Galicyjskie płacono 50 do 52½ złr., lepsze 54 do 56, 57 złr.; węgierskie 52 do 56, 58 złr., osobliwsze 59 do 61 złr.; niemieckie 55 do 59 złr.

Targ był mdły; ceny w ogóle spadły o 1 złr.

W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Peszt stycz. 13 (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·30 — 12·40 na 80 kilgram. po 12·90 — 12 95 — żyto na 70—72 po 8·50 — 8·80; — jęczmień na 62—63 kilo. 7·80 10·30, owies na 41 — 43 kilog. — 7·40 7·75; kukurudza nowa na 74 kil. po 7·— — 7·15; proso po 5·90 — 6·15; rzepak po —.— — —.—; Olej po 34·——34·50, spirytus po 31.— 31.50 złr.

Wrocław 13 stycz.

Płacono za pszenicę starą po 22·40 marek, żyto po 84 funt. po 17·40 m., owies nowy po 14·90 m., rzepak na 150 fnt. netto po 26·30 m., olej po 58·— m., spirytus w miejscu po 56·— m., kukurudza po 14·70 mrk.

Rzeszów 10 stycznia. Za 100 kilogramów pszenicy 11·— złr., żyta 7·50 złr., jęczmienia 7 — złr., owsa 6·— złr., grochu 10 — złr., fasoli 10 50 złr., tatarki 8·75 złr., prosa 7 50 złr.

Kraków dnia 17 stycznia — Przyjechali.

HOTEL SASKI. Hr. B. Poniński z Małoszowa, hr. J. A. Fredro, K. Thorznicki, M. Menkesz ze Lwowa, E. Jełowicki z Basztońkowa, E. Kępisty z Warszawy, Ch, Münze z Granicy, E. Małachowska z Krzystoforzyc, R. Szujski z Tymowy, C. J. Puschner z Czech, J. Orzechowski z Rosyi, J. Krasicki z Tarnowa, St. Sołtykiewicz z Paryża, A. Grabowski z Paryża, S. Lichtenstein z Hamburga, B. Homolacs z Rzędowic, J. Byszewski z Bejsc, Wł. Struszkiewicz z Niewiarowa, J. Müller z Wiednia, G. Kamieński z Kijowa, B. Włodek z Galicyi, Wł. Męska z Zgłobieńca, J. Roguski z Strusowa.

Ostatnie wiadomości.

Z Warszawy donoszą do *Pol. Corr.*: „Nadeszły tu wiadomości z Rzymu, które przedstawiają jako rzecz prawdopodobną, że na konsystorzu, który się ma w tych dniach odbyć Papież przystąpi do prekonizacyi kilku biskupów przeznaczonych do opróżnionych dyecezyj w Rosyi, gdyż wreszcie miało przyjść do porozumienia między Stolicą św. a rządem rosyjskim co do wskazanych osób. Akt święcenia biskupów ma się odbyć w petersburskim kościele św. Katarzyny i ma go dokonać sędziwy arcybiskup mohilewski, i już do tego aktu czynią się przygotowania. Oprócz tego rezultatu układy między Rosyą a Watykanem niezdołały doprowadzić do porozumienia w ważniejszych sprawach."

Do powyższego doniesienia dodać winniśmy, że nieoczekiwaliśmy, aby rokowania mogły w obecnem położeniu doprowadzić do czego innego, jak do porozumienia co do obsady wakujących biskupstw. Czekać też trzeba na fakt prekonizacyi, czy już nastąpi na najbliższym konsystorzu. Zwracamy tylko uwagę na jedną okoliczność: wyświęcenie biskupów ma nastąpić w Petersburgu, rozumiemy to, co do biskupów dla dyecezyi na Litwie i Wołyniu, które podlegają metropolii mohilewskiej — dla dyecezyi w Królestwie Polskiem Warszawa jedynie jest właściwem miejscem święcenia biskupów, bo arcybiskup warszawski jest prymasem Królestwa.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 17 stycznia. Prezes Smolka dziś wieczór wyjeżdża do Wiednia.

Wiedeń 16 stycznia. Przyczynę wczorajszego znacznego obniżenia kursów na giełdzie wiedeńskiej, przypisują dzienniki wiedeńskie a między niemi i *N. fr. Prsse*, więcej stosunkom, jakie zachodzą na giełdzie paryskiej, niż przesadnym wieściom krążącym o Krzywoszy i Hercegowinie.

Wiedeń 17 stycznia. Radca dworu Kronenfels, przybędzie dziś na posiedzenie Rady miejskiej, aby w imieniu namiestnika Possingera oświadczyć, że burmistrz Newald w sprawie pożaru *Ringteatru* nie dopełnił swojego obowiązku. Pierwszy to wypadek, w którym namiestnictwo używa służącego mu w podobnych okolicznościach prawa. Fakt ten pociągnie prawdopodobnie za sobą dymisyę burmistrza.

Wiedeń 17 stycznia. *Fremdenblatt* donosi: Już w czasie pierwszej konferencyi ministrów zgodzono się na to, że celem uchwalenia funduszów na rozszerzenie środków prewencyjnych w południowych prowincyach trzeba będzie zwołać delegacye. Podług naszych informacyj w Hercegowinie nie zanosi się wcale na powstanie. Rozruchy, okazy nieprzyjaznego usposobienia dla osób wojskowych i dla żandarmeryi wzmogły się wprawdzie w ostatnim czasie, ale zachodzą zawsze tylko wybryki odosobnione, których powstaniem nazwać nie można, chociaż wczesną na nie zwrócić należy uwagę. Zadaniem wojsk przeznaczonych do Hercegowiny nie będzie tłumić powstania, ale zapobiedz wszelkim możliwym wypadkom.

Berlin 17 stycznia. *Nordd. allg. Ztg* zestawia dziś koncesye, które *Dziennik poznański* wymienił jako warunki, pod któremi deputowani polscy mogliby wspierać politykę ekonomiczną rządu. Warunkami temi są: zniesienie policyjnego nadzoru nad towarzystwami polskiemi, odstąpienie od zasady przesadzania polskich nauczycieli i urzędników Polaków w strony niemieckie, zaprowadzenie języka polskiego w szkołach, sądach i administracyi. Dodaje do tego *Nordd. allg. Ztg* uwagę, że Polacy uważaliby koncesye te tylko za zaliczkę, a dążyliby następnie do odrębnego stanowiska księstwa Poznańskiego w monarchii, z urządzeniami autonomicznemi.

Paryż 17 stycznia. Między deputowanemi panuje rozdrażnienie. Nachodzą także z prowincyj wiadomości, że postępowanie Gambetty robi złe wrażenie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 17 stycznia. Większa część dzienników stwierdza, że o powstaniu w Krzywoszy albo w Hercogowinie wcale mowy nie ma, a oddziałów wojska nie wysłano w celu stłumienia powstania, lecz w celu zapobieżenia wszelkim możliwym rozruchom.

Paryż 17 stycznia. Izba zatwierdziła traktaty handlowe ze Szwecyą i Portugalią.

Paryż 17 stycznia. Minister wojny żąda, aby obrady nad wnioskiem podanym w sprawie rekrutacyi odłożyć aż do przedłożenia różnych projektów, które w części zmienią ustawy wojskowe, w części zaś uzupełnią uchwalone już przez Izbę ustawy; projekta te bowiem zawierać już będą w sobie niektóre punkta obecnego wniosku, zwłaszcza co do ograniczenia obowiązku służby najmniej do lat trzech i co do lepszego rozkładu ciężarów wojskowych. Zapowiada też minister, że zażąda utworzenia osobnego korpusu afrykańskiego i wniesie, aby nadać rządowi prawo powoływania rezerwy bez upoważnienia parlamentu. Po uchwaleniu, że komisya, do rewizyi konstytucyi ma się składać z 33 członków, odroczono posiedzenie Izby do czwartku.

Paryż 17 stycznia. Senat obrał prezesem Leona Say'a 141 głosami; 85 wstrzymało się od głosowania; wiceprezesami zaś Rammussona, Leroyera i Calmona. Przedłożono traktat handlowy francusko-włoski.

Londyn 17 stycznia, Dziennik *Glob* donosi, że ambasador turecki wręczył w niedzielę ministerstwu spraw zagranicznych notę Porty, która Anglii i Francyi odmawia prawa do kontrolowania spraw Egiptu. Prawo to służyć tylko może Turcyi.

Londyn 17 stcznia. Granville wrócił do Londynu. W ciągu tygodnia rada gabinetowa uchwali odpowiedź na notę Porty.

Londyn 17 stycznia Według *Timesa* postanowił rząd nie uwolnić Parnella i Dillona. Okólnik Northeota zaprasza członków opozycyi, aby obecnymi byli dnia 7 lutego r. b., albowiem niewątpliwie zaraz po otwarciu parlamentu spodziewać się można ważnych rozpraw nad obecnem krytycznem położeniem.

Petersburg 17 stycznia. Minister spraw wewnętrznych pozwolił, aby *Gołos* zaczął od jutra na powrót wychodzić.

Kairo 17 stycznia. Izba delegowanych udzieliła Chedywowi baszy poufnie treść projektu uregulowania spraw wewnętrznych. Projekt ten dąży do tego, aby cały zarząd kraju powierzyć Izbie. Chedyw oparł się temu zamiarowi.

Kairo 17 stycznia. Po oddaniu noty angielsko-francuskiej Izba delegowanych okazuje się mniej skłonną do zgodnego postępowania z rządem.

Kursa. — Wiedeń 17-go stycznia 2 godz. 30 minut po poł Renta papierowa 75 20. — Renta srebrna 76 20. — Renta złota 92·70. — 6% Renta złota węgierska 118·50. — Losy z roku 1860 132 50. — Akcye Banku Narodowego 825·—. — Akcye kredytowe 315·50. — Londyn 119 20. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·45—. — Lombardy 140·—. — Losy 1864 roku 172·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 300·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—. — Akcye kolei węg. płn.-wschodn. 156·—. — Anglo-Bank 127·—. Obligacye indemn. galicyjs. 100 75. — Losy prem. węgierskie 119·—. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 141·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 216 50. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·—.— Marki 58·25. Ruble 123·50· — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. — ·—. Nowa renta papierowa —·—. — 4% Renta węgierska —·—.

Usposobienie giełdy: —

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 17 stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	123 —	124 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 58	1 69
Marki niemieckie za 100 marek	58 20	58 75
Dukat ważny	5 56	5 65
20-frankówka	9 41	9 48
Imperyał ważny	9 69	9 85
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi,		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 —	101 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	96 —	97 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 —
6% listy „ banku hipot.	101 50	102 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	94 —	95 50
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	102 —	103 50
5% listy zast. „ „ zwrotne za 40 lat	99 —	100 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	103 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a. (Oprócz biez. kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn.)	103 —	106 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50 rub.	99 50 rub.
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 25	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	298 —	300 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	169 —	172 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	305 —	315 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 50
Losy miasta Stanisławowa	25 50	27 —

Wiedeń 16 stycznia

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	75 95	76 10
4⅕% „ srebrna	77 20	78 35
4% „ złota	93 40	93 60
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	121 —	122 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	135 —	136 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	173 —
„ „ 1864 „ 50 „	169 —	170 —
Losy Como-Renten	— —	— —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	105 25	— —
Bukowińskie „ „	100 —	100 75
Galicyjskie „ „	100 25	100 75
Morawskie „ „	104 —	104 40
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 —
Wyższo-austryackie „ „	108 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 —	104 75
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	99 50	100 —
Węgierskie „ „	99 50	100 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	99 —	99 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	134 —	134 25
6% Renta węgierska złota	118 40	118 90
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	— —	97 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	133 75	134 25
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	263 —	266 —
„ „ austryackie . 80 „	258 —	259 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	317 50	318 —
„ „ węgierskie . 200 „	313 —	313 50
Depositen-Bank . . . . . 200 „	271 —	273 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	890 —	895 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	834 —	836 —
Unionbank . . . . 100 „	128 25	128 75
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	152 50	153 50
Wied. Bankverein . . . . 100 „	126 50	127 —
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ 5%	166 50	167 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	563 —	565 —
Elżbiety . . . . . 210 „ „	213 —	214 —
Linz-Budweis . . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . . 200 „ „	185 —	186 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2490	2500
Franciszka Józefa . . 200 „ „	198 75	199 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	300 50	301 —
Koszycko-Oderberg . . 200 „ „	143 —	144 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	169 75	170 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	219 —	219 50
„ „ Lit. B. 200 „ „	238 —	238 50
Rudolfa . . . . . . 200 „ „	168 50	169 50
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	162 50	163 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	315 —	315 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	140 —	140 50
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	246 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	159 50	160 50
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	163 25	163 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	164 —	165 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	119 —	119 50
5% „ „ „ papier. 33 lat	100 50	100 80
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	— —	104 50
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	105 75	106 75
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	101 50	102 50
5½% „ „ złote 36 lat	99 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	96 25	96 75
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	101 25	101 75
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	101 25	101 75
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 —	102 30
6% „ „ Włość. „	102 —	103 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 -	101 20
5% Szlasko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	101 25	— —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	— —	99 50
5½% „ Boden Kredit-Institut	101 75	103 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	95 50	96 —
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	94 75	95 25
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	93 25	93 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . . . . . . 100 „ 4½%	99 10	99 30
„ Em. 1862 . . 300 „ „ „	99 25	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 25	102 75
„ Em. 1870 . . . 200 „ „	102 —	102 40
„ „ 1872 . . . 200 „ „	102 —	103 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . . . 4½%	105 25	105 75
„ „ wal. austr. . . . „	101 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	106 90	— —
„ poż. 14 milion. 1872 . „	106 50	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	105 75	— —
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	101 80	102 30
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	101 80	102 30
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	100 50	100 75
„ II „ 1871 300 „ „	— —	97 —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „ „	97 60	98 90
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	94 50	95 —
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 75	101 25
„ III „ 1868 300 „ „	98 20	98 70
„ IV „ 1872 300 „ „	97 70	98 —
Nordwestb. austr. . . . 200 „ „	102 75	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	101 75	102 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	120 50	— —
Rudolfa . . . . 300 „ „	99 25	99 75
„ Em. 1869 . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ Em. 1872 . . . 300 „ „	99 —	99 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	115 75	116 25
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „ „	91 50	92 —
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	176 50	177 —
Südbahn (Lombardy). . 500 fr. 3%	130 —	130 25
„ „ . 200 złr. 5%	— —	118 —
Theissb.-Gesell. . . . . „ „	101 75	102 25
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „ „	94 60	94 80
„ „ II Em. 200 „ „	91 60	92 —
„ Nordost . . . . 300 „ „	92 —	92 50
„ „ złotem . . 200 „ „	112 80	— —
„ Westbahn . . . . 200 „ „	96 50	97 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 25	92 76
Losy.		
5% Donau Regul. . . . . złr. 100	115 50	116 50
Premiowe Wiedeńskie . . „ 100	126 75	127 25
„ Węgierskie . . „ 100	120 75	121 25
3% „ Tureckie . . . fr. 400	26 —	26 50
Kredytowe . . . . . złr. 100	176 —	177 —

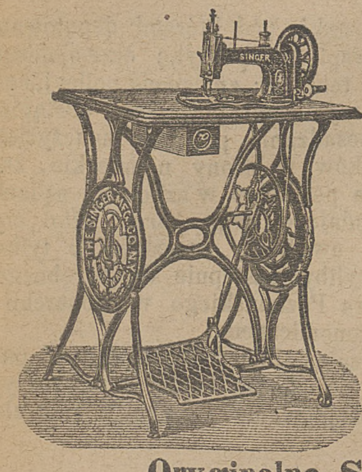
	płacą	żądają
Clary . . . . złr. 42	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. . . „ 105	115 50	116 50
Inspruku. . . . . . . „ 20	23 —	24 —
Keglewicha . . . . . . „ 10%	17 50	— —
Krakowskie . . . . . . „ 20	19 —	20 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	40 75	41 25
Palfy . . . . „ 42	38 —	38 50
Rudolfa . . . . „ 10%	21 —	21 60
Salma . . . . „ 42	— —	— —
Salzburgskie . . . . . „ 20	23 50	24 50
St. Genois . . . . . . „ 42	48 50	49 50
Stanisławowskie . . . . „ 20	26 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . . „ 105	127 —	128 —
4% „ . . . . „ 50	64 —	66 —
Waldsteina . . . . . . „ 21	— —	— —
Windischgrätza . . . . „ 21	38 25	38 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 61
20 frankówki	9 45	9 46
Imperyały rosyjskie	9 71	9 73
Funty szterl. angielskie	11 85	11 90
Liry tureckie złote	10 70	10 72
Marki niemieckie za 100 marek	58 30	58 40
Rubel papierowy za 100	123 25	123 75

Lwów 16 stycznia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	306 —	310 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 80	101 80
4% „ „ „ „ „	95 90	96 90
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 80	101 80
6% „ „ Banku hip. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włośc. galic.	101 75	103 50
5% Obligi indemn. gal. 5% podat.	99 50	101 50
6% „ pożyczki krajowej	101 25	102 75

Warszawa 16 stycznia.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	99	15
kupon	—	—	033	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	26
kupon	—	—	50	—



Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107,442 więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są n[ajwięcej] ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu st[ro]nach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposob[em] umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co."

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 34 nowy.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodnio[we] spłaty po **złr. 1,** a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (2568-28[-])

(196-2-2)

Za duszę ś. p.

APOLONII WĘGLEŃSKIEJ

odbędzie się we czwartek d. 19 stycznia b. r. o godz. 9ej zrana *w kościele św. Piotra*

Nabożeństwo żałobne

na które zaprasza się Krewnych i Znajomych.

Ogłoszenie licytacyi.

Na podstawie rozporządzenia Świetnego Magistratu z d. 18 października 1881 r. L. 30983 podaję do powszechnej wiadomości, iż w dniu 24 stycznia r. b. (wtorek o godz. 9 rano w gmachu poszpitalnym św. Ducha przy ul. Szpitalnej sprzedane zostaną w drodze sekwestracyi zajęte 4 paki zegarów ramowych Schwarzwaldzkich zawierające sztuk 387 werków.

Kraków dnia 14 stycznia 1882 r.

Albin Burzyński,
(249) Sekwestrator miejski.

BACZNOŚĆ!!!

Objaśnić muszę przed śmiercią moją, kto się może nazwać jubilatem wojska polskiego z roku 1830—31. 1o Nominacya moja. Komisya Rządowa Wojny. Zawiadamiam Jmci Pana Maurycego Webera Podchorążego z Gwardyi honorowej, iż mianowany jesteś w tymże samym stopniu z przeznaczeniem do pułku 10go piechoty liniowej, do którego masz się udać niezwłocznie. Podpisano: Minister Wojny Jenerał Krasiński. (248) Kamieński Jenerał Piechoty.

PISARZ

biegły w języku polskim i niemieckim wprawny w piękne i szybkie pismo, poszukuje umieszczenia z kaucyą lub bez kaucyi. Adr. pod liter. *K. K. 25* poste rest. Kraków. (259-1-3)

OWIES

tak zwany czarno-górski, z garstki na wystawie wiedeńskiej uzyskanej wyprodukowany, podłużny, biały, pienny, z cienką łupiną, jest do nabycia w Kowalowy górnej, poczta Ryglice, 50 kil netto po 5 złr. 50 cnt. z workiem i dostawą do stacyi kolei żelaznej Tuchów. Zamówienia tylko do końca lutego b. r.

(257-1-2) *Dr. J. Michniewski.*

Państwo

CHOMIAKÓWKA

posiada na sprzedaż w rewirze **Pszeniczniki,** w oddaleniu 1½ mili równej murowanej drogi od dworca kolejowego w Stanisławowie, **2500—3000 sztuk pięknych materyałowych dębów** od 30 centym. tr. aż do 1 metra średnicy grubych, a 8—15 metrów w materyale długich położonych, zresztą w miejscu nowo budować się mającej kolei transwersalnej Stanisławów-Husiatyn. Chęć mający kupna takowych, zechce się zgłosić do właścicielki dóbr Karoliny Hrabiny *Husarzewskiej* w Krakowie, ulica Poselska Nr. 8, albo do zarządu w Chomiakówce pod Tyśmienicą. (250-1-)

Zarząd dóbr Chomiakówka.

KAWA pięknego nowego zbioru

po cenach hurtownych!

5 kilo	Guatemala silna . .	tylko	złr.	4	cnt. 50
5 „	Cuba zielona dobra .	„	„	5	„ —
5 „	dobr. Ceylon . . .	„	„	5	„ 50
5 „	Ceylon plantac. wspan.	„	„	6	„ —
5 „	Menado b. szlach. .	„	„	6	„ 25
5 „	Ceylon perłowej . .	„	„	6	„ 60

opłatnie za zaliczką z poręczeniem za wyborny smak, gdyż rozsyłamy tylko najlepsze gatunki.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu.
(237-1-3)

NA KARNAWAŁ.

SALON MÓD
przy ulicy Szewskiej pod Nr. 8

zaopatrzony w świeże kwiaty paryskie, koronki i t. p.; suknie balowe, okrycia, kostiumy, wykonywa jaknajspieszniej. (244-2-5)

Klementyna Chojecka.

KASY ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w AGENCYI dla ROLNIKÓW
S. Mikuckiego
w Rynku gł. pod Nr. 28.
(156-3-)

Sklepy na placu Szczepańskim w nowym domu pod Nr. 241 są do wynajęcia stosowne każdego czasu za cenę przystępną. (262-1-3)

Poszukiwany ajent.

Fabryka staniłu i kapsli metalowych (kapsli do butelek), poszukuje dla Krakowa i okolicy zdolnego ajenta. Opłatne oferty pod lit. A. 5948 przyjmuje Rudolf Mosse w Frankfurcie n/M. (238)

Wprost z Hamburga!

Kawa

po **rzeczywistych cenach hurtown.** ze znanego składu rozsyłkowego

Robt Kap-herr w Hamburgu

w workach po 5 kilo opłatnie i z opakowaniem za zaliczką:

	złr.
Mokka, prawdz. arabska bardzo arom. .	7.15
Menado śliczny smak	6.50
Ceylon perłowa, wyborna	5.80
Ceylon niebies. zielona szlach. . .	5.50
Ceylon plantacyjna doskonała . . .	5.15
Jawa I. złotożółta bardzo dobra . .	5.—
Jawa II. bardzo delik. łagodna . .	4.50
Cuba ciemnoziel., bardzo delikat. mocna	4.90
Perłowa mokka, delik. obfita . . .	4.90
Jungas zielona bardzo delik. silna .	4.80
Jawa jasnozielona, delik. silna . .	4.40
Santos obfita	4.10
Domingo smaczna	3.90
Rio silna	3.75

Szczegółowe cenniki herbat, ryb, konserwów i t. p. na żądanie opłatnie i darmo.

Ciągłe odbieranie bardzo chlubne uznania świadczące o rzetelności moich dostaw. (3374-1-)

Przedsiębiorcy mają zamiar poszukiwania nafty w Galicyi

własnym kosztem za wskazaniem okresu przez właścicieli własności onegoż terytorium.

Uprasza się zatem szanow. właścicieli, którzy mają nadzieję, że nafty dokopać się można będzie, o zgłoszenie się listownie pod liter. **J. B. B.** poste restaute **Wien,** Hauptpost. (260-1-3)

ZAMÓWIENIA NA (3199-21-)

wino szampańskie

przyjmuje **J. L. Ameisen w Krakowie.**

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (96 31-)

Jeszcze do d. **1 lutego** przyjmuje się prenumerata na **najtańsze polskie wydawnictwo**, jakiem jest **popularne wydanie**

DZIEŁ JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Tom I wyszedł i zawiera **10 poematów** i drobne poezye.
Tom II. **wyjdzie 1 lutego** i zawierać będzie: dramaty: **Mindowe, Marya Stuart, oraz Poema Dantyszka, Sen srebrny Salomei** i urywki odnalezione poematu **Pan Tadeusz.** Do tegoż tomu dołączony będzie portret Słowackiego z fac-similem.
Prenumerata na całe 5 tomów wynosi 2 złr. 50 c. Pragnący otrzymywać każdy tom pojedynczo pocztą dopłacają **75 c.**

Skład główny w księgarni K. BARTOSZEWICZA w Krakowie.
Rynek, hotel Drezdeński.
We Lwowie można prenumerować u Seyfartha i Czajkowskiego, w Poznaniu J. K. Żupańskiego. (261-1-3)



KAPSUŁKI PP. GRIMAULT I K° Z ROŚLINY MATICO

GRIMAULT I K°, Aptekarze

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH.

W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (213-1-)

J. IHNATOWICZ

magister farmacyi i chemik sądowy

poleca pod gwarancyą swoje znakomite środki do twarzy, które znalazły powszechne uznanie i wziętość, i zostały wyszczególnione 4ma wielkiemi medalami zasługi.

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — Cena 2 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki i pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. — Cena 1 złr.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć, skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **MAGNOLINA** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** tj. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. — Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda Lilijowa.

Plamy żółte, brunatne ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu znikną. — Cena 1 złr. 50 ct.

ORIENTALINA czyli PUDR w płynie

nadaje twarzy prawdziwie naturalną piękną i przyjemną białość (dla oka niedostrzegalną), odświeża ją i konserwuje. — Cena 1 złr.

Pudr książęcy biały

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu i pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. — Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy i cielisto-żółtawy po 1 złr. 20 centów.

KREM orjentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek.

Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, są nieszkodliwe i dla oka niewidzialne. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

Fabryka we Lwowie, ulica Kopernika Nr. 3. — Filia w Krakowie, Sukiennice Nr. 20. (164-29-)

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St-Raphaël

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w cukierni P. Heinricha, etc.

Exportacja : C[ie] Prop[re] du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.
(104-48)

WYDAJE NA RATY!

Akcye Towarzystwa krakowskiego Sztuk pięknych, za złożeniem 1 złr., *K. Molęcki* w handlu pierników przy ulicy Brackiej pod Nr. 5 dawny 158. (87 4 5,

Premią „Chrzestna Matka można odbierać.
192-1-8)

NA KARNAWAŁ.

Kwiaty

w wielkim wyborze — sztuczki na **suknie balowe i gorsety,** w najlepszych gatunkach — przysposobił Magazyn pod firmą **Mme Anna,** ulica Szewska Nr. 228 w Krakowie. (83-4-5)

Subjekt

obznajomiony w handlu drobiazgowo-galanteryjnym, może dostać zaraz posadę w takimże handlu. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Dziennika Polskiego" we Lwowie. (188-3-4)

CHOROBY KRWI

ZIARNA BIAŁEJ GORCZYCY DIDIER

Zalecane przez znakomitości lekarskie przeciw *Chorobom żołądka, wątroby, zatwardzeniu, liszajom, hemoroidom i reumatyzmowi,* skład główny u pana Didier, 20, Bd. Poissonnière w Paryżu; w Krakowie, w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. (102-12-)

MYDŁA!!!

tłuste i glicerynowe

w największym wyborze
u **Wilhelma Fenza**
w Krakowie. (177-59-)

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 80, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną" w Rynku głów., — w CZERNIOWCACH w aptece p. Golichowskiego, — we LWOWIE w aptece p. Krzyżanowskiego. [98 57-)



Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **profesora Pithy.**

Ostrzeżenie!

Każde pudełko na którem nie ma mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie mojego znaku ochronnego **jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem.

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego, nieużyteoznego a nawet szkodliwego wyrobu.

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken u. Spiegelgasse i w wszystkich większych aptekach w Wiedniu i na prowincyach.

Skład w KRAKOWIE u p. W. Redyka apt. i u K. Wiszniewskiego apt. (132-6 10)

BUKIETY BALOW[E]

polecam po najtańszych cenach zwykłemi, także bardzo piękn[e] mankietami atłasowemi od 1 [złr.] wzwyż, bukiety kotylionowe po 15 i 20 cent. za sztukę. Rozsy[łam] punktualnie za zaliczką, opakowa[nie] jaknajtaniej lecz osobno.

Skład w mieście w domu p. [Ihna]towicza przy ul. Szewskiej L. [?] gdzie przyjmuję wszelkie w ten d[ział] wchodzące zamówienia.

Bukiety do fraku *à la minute.*

Moje wyroby z kwiatów od[zna]czone zostały medalem państwow[ym] na tutejszej wystawie przyrodnic[zo-] lekarskiej. (50-3-[?])

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakow[ie]
ulica Lubicz L. 30 nowa.

F. J. Demmer w Krakowie

poleca **BROŃ** swoją powszechnie zn[aną] z dokładności strzału i wyrob[u] według najnowszych systemów.

Dubeltówki Lancaster i z lufami Choke bored	od	złr.	32	do [illegible]	
Dubeltówki Lefaucheux	„	„	20	„	[illegible]
Dubeltówki kapzlowe	„	„	12	„	[illegible]
Pojedynki kapzlowe	„	„	7	„	[illegible]
Rewolwery odtylcowe	„	„	4½	„	[illegible]
Krucice pojedyncze	„	„	1	„	[illegible]
Krucice podwójne	„	„	2	„	[illegible]
Pistolety tarczowe	„	„	45	„	[illegible]
Pistolety Floberta	„	„	7	„	[illegible]
Stućce Floberta	„	„	12	„	[illegible]
Stućce tarczowe odtyl	„	„	50	„	[illegible]

Używaną broń mieniam lub przerabi[am]. Naboje do wszelkich systemów. Śrót [do] prowincyi 5 kilo franco za 2 złr. Kom[ple]tne cenniki franco. (170-[?])

R. GEBURT[H]

c. k. nadworny maszynista
w Wiedniu, VII., Kaiserstr. [illegible]



poleca dla salonów i piękn[ych] mieszkań swe w różnych barw[ach] emaliowane i ozdobion[e]

piece regulacyj[ne]

do napełniania i przewietrzani[a]

bardzo gustownie wykonane, [po] tanich cenach, jako najnow[szy] własny wynalazek oraz wła[sny] wyrób.

Zamówienia na prowincye uskuteczni[ane] będą punktualnie za zaliczką. Bliższe szc[ze]góły w illustrowanym cenniku. (186-[?])

Płótno King.

Krótka trwałość płótna wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1	sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1	sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1	sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu .	„ 11·—
1	sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·—

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (182-6[-])

M. Beyer i Sp.

w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Czcionkami Drukarni „Czasu." Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*